Nr. 120. Rok XIII. Lwów, środa 11 marca 1908. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.
We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń.
Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lubjego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Sejm opawski.

Cieszyn, 8 marca.

(k) Walka o reformę wyborczą do sejmu, której świadkami jesteśmy w większości krajów monarchii habsburskiej, wchodzi na porządek dzienny i na Śląsku. Wprawdzie zmiana ordynacyi wyborczej do Sejmu już od wielu lat wypisaną jest na sztandarze stronnictw reprezentujących większość kraju, a więc stronnictw słowiańskich, jednak warunki zewnętrzne i wewnętrzne nie sprzyjały jej.

Parlament centralny oparty był na systemie kuryalnym, który dotąd stanowi również fundament naszego sejmu. Przedstawicielstwo parlamentarne naszej dzielnicy dzierżyła w swem ręku prawie wyłącznie partya liberalna niemiecka, która „pro domo sua", u góry, u rządu centralnego, niepodzielnie decydowała.

W sprawach więc wewnętrznych Ślązka, była od wszelkiego zewnętrznego wpływu zabezpieczoną i nie potrzebowała nic czynić, coby mogło w czemkolwiek jej pozycyę uszczuplić. Jeśli do tego dodamy, iż rządy wewnętrzne kraju zupełnie leżą w jej rękach, gdyż grupa posłów słowiańskich, licząca $^1/_5$ ogółu posłów sejmowych, nie może tu wchodzić w grę, to niekorzystne warunki reformy ordymacyi wyborczej ujawnią się w całej pełni.

A przecież niema kraju, w którymby potrzeba do zmiany ordynacyi była tak gwałtowną jak na Ślązku! Nigdzie chyba nie pogwałcono tak jaskrawie zasad równouprawnienia w narodowościowem przedstawicielstwie, nigdzie rozwój ekonomiczny nie zakpił tak dosadnie i jaskrawie ze „sprawiedliwości" systemu kuryalnego, systemu przdstawicielstwa interesów, jak u nas!

Zapoznajmy się bliżej z śląską ordynacyą wyborczą. Sejm opawski składa się z 30 posłów obieralnych i jednego wirylnego (arcybiskup wrocławski, obecnie kardynał Kopp).

Kurya wielkiej własności (według wykazu z r. 1902) wybiera 9 posłów. Kurya ta liczy 49 wyborców, i opłaca rocznie podatków 1,064.799 kor.; na jednego więc posła przypada w tej kuryi $5^1/_2$ wyborców i 118.308 kor. podatków.

Kurya miast wybiera 12 posłów. Obejmuje ona 132.000 obywateli a 13.493 głosujących, i opłaca 2,109.546 kor. podatków. Jeden więc poseł miejski zastępuje 1.128 wyborców, 13.000 mieszkańców i 175.706 kor. opłacanego podatku.

Kurya wiejska wybiera, przez wybory pośrednie, 9 posłów. Obejmuje ona 29.117 osób, mających prawo głosowania i 471.000 mieszkańców. Podatków opłaca ludność, w tej kuryi głosująca, 2,360.088. Na jednego więc posła, wybranego ze wsi, przypada 56.000 mieszkańców, 3235 wyborców; każdy z posłów wiejskich reprezentuje 263.232 k. podatków.

Na każdą więc koronę podatku, uiszczonego w kuryi wielkiej własności, przypada (wobec sejmu) z kuryi miejskiej 1 k. 52 h., a w kuryi wiejskiej 2 k. 27 h.

Tak więc wygląda u nas sprawiedliwość systemu „przedstawicielstwa interesów". Być może, iż wówczas, kiedy rząd centralny obecną ordynacyę wyborczą krajom narzucał, była ona do miejscowych stosunków przynajmniej w części przystosowaną. Od tego jednak czasu stosunki zmieniły się ogromnie. Przeobrażenie ekonomiczne, jakiemu uległ Ślązk, jest tak zasadnicze, że musiało odbić się na każdem polu życia publicznego, a tem samem wysunąć w imię sprawiedliwości społecznej, hasło reformy przedstawicielstwa. Dawniej, kiedy górniczy przemysł śląski był słabo rozwinięty, wieś odgrywała rolę dość bierną, a główną siłę podatkową stanowiły miasta i wielka własność. Lecz obecnie wieś śląska, szczególnie w północnej połaci ks. Cieszyńskiego, przybrała cechy prawie wyłącznie przemysłowe.

Lasy kominów, ognie kopalniane, stały się nietylko symbolem przemiany naszej dzielnicy z kraju rolniczego na przemysłowy, ale zarazem przeniesienia punktu ciężkości pod względem rozwoju ekonomicznego i siły podatkowej z miast do wsi, dochodzących w wielu wypadkach do kilkunastu tysięcy mieszkańców.

A teraz jak przedstawia się nasz sejm pod względem narodowościowym? Niemcy, liczący 45% ogółu ludności, mają 25 posłów, czyli $80^1/_2$%; Polacy, liczący 33% ludności, mają posłów 3, czyli $10^1/_4$%; tak samo 3 posłów mają Czesi, liczący 22%. Oczywiście więc, że posłowie słowiańscy, stanowiąc $^1/_5$ ogółu posłów, choć reprezentują większość ludności, nie mają wpływu na rządy krajowe.

Posłowie słowiańscy, wybierani są ze wsi. I tu mamy rozwiązanie zagadnienia, dlaczego krzywdzi się słowiańską wieś, na rzecz wielkiej własności i miast, opanowanych przez Niemców.

Również podział mandatów między słowiańskie Ks. Cieszyńskie i w większości swej niemieckie Ks. Opawskie, jest wysoce niesprawiedliwe i krzywdzące ludność słowiańską, wzgl. polską. Ślązk opawski na 189.000 mieszkańców wsi i 999.000 kor. opłacanych podatków, wybiera 5 posłów; Ks. Cieszyńskie, liczące 311.000 mieszkańców gmin wiejskich (w czem znikomy procent Niemców), a opłacające 1,370.000 kor. podatku, wybiera posłów tylko 4 (jednego Czecha i 3 Polaków). W Ks. Opawskiem wypada więc jeden poseł w kuryi wiejskiej na 37.000 mieszkańców i 199.000 kor. opłacanych podatków, podczas gdy w Ks. Cieszyńskiem, poseł ten reprezentuje 77.000 mieszkańców i 342.000 kor. opłacanego podatku.

Stan ten trwa dotychczas i z każdym rokiem z powodu wzmagania się gmin wiejskich Księstwa Cieszyńskiego pod względem przemysłowym i ludnościowym, ulega zmianie na naszą niekorzyść.

Posłowie słowiańscy sprawy zmiany ordynacyi nie zasypiali, przy każdej sposobności domagali się jej, powołując się na żądanie olrzymiej większości ludności. Punkt wyjścia ich żądań stanowi wniosek pp. Michej dy i Hrubego, domagający się powiększenia liczby mandatów z kuryi wiejskiej do liczby 17, tak, iżby Polacy mieli w tej kuryi zapewnionych mandatów 7, Czesi zaś i Niemcy po 5; nadto zaś stworzenia kuryi powszechnej z 9 mandatami, w której mieliby prawo wybierania wszyscy pełnoletni, bez względu na opłacany podatek, a nie głosujący w innych kuryach.

Wniosek ten odrzucono, a z końcem roku 1905, uchwaliła większość sejmowa „ut aliquid fecisse videatur", mimo protestu posłów słowiańskich, reformę wyborów, polegającą jedynie na dodaniu kuryi powszechnej z 6 okręgami i to tak wykrojonymi, iż np. Polacy otrzymaliby tylko jeden okręg.

Projekt ten, rząd centralny do sankcyi cesarskiej, ze względów formalnych nie przedłożył. Wróci on na porządek dzienny Sejmu w roku bieżącym, na ostatniej sesyi, która niezadługo będzie zwołana.

Przypuszczać należy, iż przewrót, jaki nastąpił w ordynacyi wyborczej do parlamentu, nie pozostanie na Opawę bez wpływu. Z jednej strony okaże większości sejmowej, iż postępowi i duchowi czasu zbyt długo opierać się i negować nie bardzo bezpiecznie, z drugiej zaś, posłom słowiańskim da szersze oparcie i uzasadnienie i pobudzi ich do energiczniejszego działania.

W każdym razie podwoje Sejmu opawskiego długo już przed pokrzywdzonymi i wydziedziczonymi zamknięte pozostać nie mogą.

Zdobycze naukowe XIX. i XX. wieku.

Żadna historyczna epoka nie przedstawia tyle naukowych zdobyczy jak wiek ubiegły i początek tego, w którym żyjemy.

Zajrzyjmy choć pobieżnie w dziedzinę odkryć XIX. wieku. Na czele tych odkryć stoi wynalazek parowej machiny, za pomocą której dźwignęły się do niewidzianego rozwoju przemysł i handel, gdyż wydobyto z niej niesłychany zasób energii, skrócono czas potrzebny do przenoszenia się z miejsca na miejsce, znaleziono możność zastąpienia nią milionów rąk roboczych, które mogły być użyte do innej pracy. Jednocześnie i dzięki temu wynalazkowi, rozwój nauki o elektryczności zrobił olbrzymi krok naprzód. Pojawiły się elektryczne telegrafy, które zastąpiły niedołężne dawne sygnały, których użycie w czasie mgły było niemożebnem. Tą samą elektryczność użyto do oświetlenia placów, ulic i domów, do poruszania olbrzymich maszyn, do porozumiewania się za pomocą telefonów, telegrafów bez drutu, dla których znikły przestrzenie. Odkrycia Röntgena, Becquerela, Edisona, Marconiego, Tesli i in. będą stanowić epokę. Medycyna także skorzystała z nich, zastosowując elektryczność do leczenia różnych chorób.

W chemii, Polka p. Skłodowska-Curie odkryła radium, pierwiastek dziwny, którego własności dotychczas nie są zbabane dokładnie, a już podstawy fizyki i chemii doznały ogromnego wstrząśnienia i kto wie dokąd jeszcze doprowadzą, jest to bowiem rodzaj perpetuum mobile, tak długo poszukiwane przez ludzi, gdyż energia w nim zawarta nie słabnie.

W medycynie odkryto środki znieczulania, które pozwoliły dokonywać takich operacyj, o jakich pojęcia nie mieli przodkowie nasi. Wyszukano nie tylko przyczyny chorób zakaźnych, ale i niezawodne środki do ich leczenia...

Jednem słowem, w jakąkolwiek stronę rzucimy okiem, widzimy wszędzie ludzkość, kroczącą naprzód po drogach, które dawniej, po większej części były tajemnicą pokryte, odkrywającą coraz to nowe horyzonty wiedzy i oddalone światełka, pobudzające ludzi do dalszych badań przyrody i korzystania z dotychczas odkrytych sił dla przeniknienia tajemniczej zasłony życia i istnienia.

W bieżącym wieku, jakkolwiek tylko siedm lat liczącym, wiele wynalazków wydoskonaliło się, wiedza rozszerzyła się, bo każde ważniejsze odkrycie w jednej dziedzinie oświetlało i sąsiednie, tajne dotychczas zakątki, a korzystając z dróg już utorowanych, doskonali to, co już było zrobione i tworzy nowe, coraz to więcej zadziwiające.

Przebieżmy w krótkości co nam dał wiek dwudziesty.

Przedewszystkiem wynalazek samochodów jest niesłychanej doniosłości, podróże bowiem mogą się odbywać z taką szybkością, jaka uważana była za niezniszczalną, fantastyczną. Podróż ks. Borghese na Itali z Paryża do Pekinu i z powrotem przez stepy, błota, rzeki, góry i doliny wykazała, że samochody będą mogły w znacznym stopniu zastąpić koleje żelazne i zwierzęta pociągowe, bo mogą być wszędzie użyte. Jest to cenny sposób do badania krajów dotychczas niedostępnych z powodu niegościnnej przyrody swojej.

Dziś już podróż na około świata, dawniej uważana za coś nadzwyczajnego, stała się rzeczą zwykłą, którą każdy odbyć może, kogo stać na kupno samochodu i na wydatki podróży, a podróż tę łatwiej i prędzej można dokonać, niż to przypuszczał genialny fantasta zeszłego wieku, Juliusz Verne, uważany za bajkarza.

Obok samochodów stoi wielki wynalazek Anglika Breunana, który zbudował kolej jednoszynową i wagony do niej zastosowane. Wagony te i maszyna ciągnąca mają tylko po dwa koła, jedno za drugiem, jak w rowerze, a jednak zachowują równowagę zupełną nie tylko w czasie ruchu, ale i w czasie spoczynku, dzięki motorom nadającym bardzo szybki ruch wewnętrznym kołom, umieszczonym w wagonach i mechanizmowi, który pozwala zastosować dokładną równowagę. Motor w jego wagonach jest naftowy, wprowadzający w ruch dynamomaszynę, która w swoją kolej zasila motory elektryczne, obracające koła wagonów. Wynalazek ten, wnoszący wielką oszczędność w konstrukcyi kolei żelaznych i powiększający zdolność do szybkiej jazdy, prawdopodobnie wprowadzi wielkie zmiany w kolejnictwie.

Taniość budowy takiej kolei pochodzi stąd, że nie wymaga równej drogi, jak kolej dwutorowa, a również jest bezpieczną jak na spadkach, tak i na falistych gruntach i nie potrzebuje kosztownych mostów. W czasie wojny wynalazek ten i samochody mogą przynieść nieocenione korzyści.

Trzecim wielkim wynalazkiem są łodzie podwodne, różnych systemów. Łodzie te, przeznaczone do walki na morzu, przedstawiają już obecnie dostateczny stan bezpieczeństwa dla obsługujących je i użyteczności. Marynarka, posiadająca te łodzie ma możność przedzierania się przez łańcuch blokady, przy badaniu nieprzyjacielskich portów, wybrzeży i okrętów, wreszcie podczas ataku torpedowców na okręty, mogą wypuszczać torpedy dla uszkodzenia nieprzyjacielskich statków. Jeszcze w wojnie rosyjsko-japońskiej nie miały one zastosowania ani z jednej, ani z drugiej strony; dopiero w ostatnich miesiącach zostały tak ulepszone, iż kwestya użycia ich jest obecnie rozstrzygniętą.

Flota amerykańska, wyjeżdżając w podróż demonstracyjną na Cichy Ocean, wzięła z sobą kilka takich łodzi, bo te na wypadek wojny mogłyby stać się strasznym orężem i tem straszniejsze, że są ukryte przed okiem nieprzyjaciół, będąc same niewidzialne dla niego i zabezpieczone od jego pocisków.

Każda łódź taka, bez względu na system, dla największych nawet i najsilniejszych okrętów wojennych jest nader niebezpieczną, bo manewrując pod powierzchnią wody, na dowolnej głębinie, najspokojniej unika zastawionych w postaci min sideł, podczas gdy inne okręty, przy zetknięciu się z niemi wylatują niechybnie w powietrze. Łódź taka oddaje i tę usługę, iż może usunąć stałe miny, zagradzające wstęp do obcych portów i wyłapywać miny ruchome, bo w czasach wojennych

Telegramy poranne.

Ankieta o sanacyi finansów krajowych.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu obrad ankiety dyrektor gal.. Banku krajowego prof. dr. Milewski podniósł, że przy uprawnionej tendencyi zwiększania działalności publicznej sanacya w drodze oszczędności jest niemożliwa. Koniecznem jest uzupełnienie niedostatecznego systemu krajowych podatków. Celem uzupełnienia tego systemu powinno się zaprowadzić analogicznie do podatków państwowych podatki krajowe, z wyjątkiem tych, które dotyczą najniezbędniejszych środków żywności, a więc akcyzy i podatków konsumcyjnych. Przekazywanie całych poszczególnych rodzajów podatków sprawiłoby, że system podatków rozwinąłby się jednostronnie i niejednolicie.

Mowca zwraca się przeciw przyznaniu t. zw. ogólnych dotacyj, gdyż byłoby bardzo trudno znaleźć klucz odpowiedni i wywołałyby one jak najsilniejsze przeciwieństwa polityczne. Również odrzuca mowca t. zw. dotacye celowe, które muszą doprowadzić do jednostronnego rozwoju podstawy wydatków w tych datowanych gałęziach administracyi, oraz do konkurencyi krajów.

Mowca akceptuje jako pierwszy krok rozdział dochodów z podwyższonego podatku od wódki według konsumcyi. Państwo musi krajom otworzyć tem większe źródła dochodów, ile że ze względów państwowych, podatkowych i politycznych pozostawiają one podatek osobisto-dochodowy wolnym od dodatków.

Ekspert dr. Renner wskazuje na to, że właśnie ci, którzy ponoszą główny ciężar coraz większych podatków pośrednich, nie są odpowiednio reprezentowani w sejmach wskutek nierównego prawa wyborczego. Podwójna administracya, państwowa i autonomiczna i rozmaite administracye narodowościowe w tych samych krajach, są rzeczą nieekonomiczną. Odpowiedniem terytoryum samodzielnej administracyi byłyby okręgi, które terytoryalnie mogłyby równać się krajom, a z drugiej strony mogłyby być narodowo zorganizowane.

Wszelka sanacya bez szczegółowej reorganizacyi administracyi państwowej i autonomicznej jest bezcelowa.

Następnie przemawiali: poseł Steiner, który podniósł zalety administracyi autonomicznej, p. Steinwender, p. Lemisch i członek Wydziału kraj. Wackernell.

Stały wydział zjazdu miast.

Wiedeń. (TBK) Stały wydział zjazdu miast ukończył wczoraj obrady. Przyjęto wniosek Mussoniego z Salcburga, według którego gminom ma być umożliwione pobieranie „podatku od przyrostu wartości“, oraz wniosek podnoszący potrzebę gruntownego uregulowania stanu finansów gminnych. Jako środek sanacyi finansów krajowych i gminnych proponowano przydzielenie podatku od wódki, który ma być podwyższony, oraz podatku od cukru i osobisto-dochodowego.

Dalej przyjęto rezolucyę, w której wyrażono przekonanie, że połączenie się miejskich reprezentantów w Izbie posłów w zjednoczenie mające na celu popieranie dążeń miast pod względem gospodarczym, kulturalnym i socyalno-politycznym ma wielkie znaczenie.

W ciągu dyskusyi zabrał głos także p. Doboszyński i podniósł, że wprawdzie normalny przyrost wartości powinien być dotknięty podatkiem, jednakże spekulacya gruntowa nie może być stosowana jako miara dla wyznaczenia podatku, gdyż inaczej normalny wzrost zbytnioby na tem ucierpiał. Jest nieraz kwestyą, czy i o ile wzrost wartości ze względu na ciągłe podwyższanie się cen jest w ogóle wzrostem rzeczywistym. Należałoby podatek wstawiać bardzo nizki, aby uniknąć niesprawiedliwości, ale wówczas rezultat będzie zbyt mały.

Prezydent m. Krakowa Leo podniósł, że w Austryi stosunki są inne, niż w innych państwach, gdzie niema tak wysokich należytości spadkowych i przenośnych. Póki istnieje obecny uciążliwy podatek domowoczynszowy, podatek od wzrostu wartości zabudowanych nieruchomości mógłby tylko w bardzo małym wymiarze być zaprowadzony. Co innego przy parcelach niezabudowanych. Mowca zaleca przedsiębranie peryodycznych podróży w celu studyowania stosunków zagranicznych. Mowca upatruje też w nabywaniu większych kompleksów gruntów przez gminy skuteczny środek ograniczenia prywatnej spekulacyi gruntowej i otwarcie gminom wydatnych źródeł dochodów.

Obie propozycye mowcy przyjęto jednomyślnie.

Miastu Libercowi polecono, aby przedłożyło następnemu zjazdowi umotywowane sprawozdanie o wnioskach, poruszonych na tym zjeździe.

Na porządku dziennym następnego zjazdu: sanacya finansów gminnych, podatek od przyrostu wartości gruntów i inne wnioski miast.

W „Palais Bourbon“.

Paryż 8 marca.

(A) Na obu zegarach, wpuszczonych w filary po prawej i lewej stronie trybuny prezydyalnej, brakowało pięć minut do trzeciej, gdy minister robót publicznych, p. Réné Viviani wstąpił 5 marca na mównicę. Dzień był prześliczny. Ciepło. Ani śladu wiatru. Popołudnie stworzone do przechadzki po Polach Elizejskich i w Lasku Bolońskim. Prawdopodobnie dlatego na obłożonych czerwonym aksamitem ławach sali posiedzeń Pałacu Bourbon siedziała tylko garść drobna posłów.

Na pierwszej od dołu, środkowej, pan Jerzy Clemenceau. Więcej, niż przysadkowaty, wręcz masywny. Czaszka łysa, wspaniale sklepiona. Rysy twarzy wybitnie mongolskie. Nawet cera żółtawa. Wąs gruby, puszysty, siwy. Pułkownik kozacki po cywilnemu, lecz nie Francuz. Oto pierwsze wrażenie.

Obok prezesa ministrów, w ławce z lewej strony i w ławce drugiej za prezesem ministrów inni członkowie gabinetu. Należą do pierwszej albo drugiej Izby, wyszli z łona parlamentu, od niego właściwie wzięli władzę, w jego ręce złożą tę ostatnią, gdy stracą zaufanie większości. Nie siedzą więc na przeciwko posłów, na podwyższeniu, jak w Izbach parlamentu austryackiego. Są pierwszymi wśród równych. Lecz ani odrobinę lepszymi. Posłowie traktują ministrów po koleżeńsku. Bez cienia tej uniżoności podoficerskiej, widniejącej w postawie deputowanego austryackiego, gdy rozmawia z ministrem.

Obradom przewodniczy Brisson. Z przydomkiem „ponury“. W kraju ogólnej wesołości i częstego śmiechu człowiek, który się nigdy nie śmieje, musiał zwrócić na siebie ogólną uwagę. We Francyi, kto zwraca na siebie uwagę, ten robi karyerę. Brisson stanowczo ją zrobił. Był już kilkakrotnie prezesem Izby poselskiej, ministrem, prezesem gabinetu aż trzykrotnie. Tylko prezydentem rzeczypospolitej nie udało mu się zostać. Zawsze miał przeciwko sobie większość kongresu. I chyba nie dożyje następnego wyboru. Gdyby zaś nawet się doczekał, będzie zbyt zgrzybiałym, aby uprawiać politykę czynną. Już dzisiaj jest ruiną. Właściwy przewodniczący — to sekretarz generalny biura prezydyalnego, urzędnik zawodowy, wyborny znawca regulaminu obrad, wszystkich tajników mechanizmu parlamentarnego, każdej sztuczki utrzymania przy życiu gabinetu, który się chwieje, i każdego manewru na szkodę gabinetów silnych.

Minister Viviani mówi o zabezpieczeniu robotników na starość. Mówi naturalnie, bez fałszywej pozy, z gestem umiarkowanym i zaokrąglonym. Ani śladu wymowy adwokackiej, choć jest adwokatem. Profesor to raczej w dobrym stylu, przyzwyczajony do wykładów popularnych wobec amfiteatru, przepełnionego publicznością przeciętną, niedouczoną, lecz żądną wiedzy. Pod warunkiem, aby umiano ją podać w formie przystępnej, jasnej.

Zwolna przecież Viviani rośnie jako mowca. Porywa go przedmiot. Boć zagadnienie sprawiedliwości społecznej, możność choć częściowego wyrównania różnic dzisiejszego ustroju gospodarczego, zabezpieczenie pracowników najskromniejszych i najbardziej znużonych przed śmiercią głodową na bruku — to wszystko musi zapłacić ministra młodego, ożywionego chęcią reform, dobrego republikanina, który chce przywiązać masy do rzeczypospolitej.

Najbardziej niezadowoloną z ministra jest skrajna lewica. Z ławek po lewej ręce trybuny zrywa się co chwila pomruk niechęci. Socyaliści nie chcą, aby robotnicy byli zadowoleni z republiki, choćby drobnomieszczańskiej. W głowie świta im zawsze idea powszechnej rewolucyi. Przewrotu, który wyniósłby ich w górę, ich samych, przywódców czwartego stanu.

Im większy tryumf Vivianiego, tem gniew skrajnej lewicy większy. Wreszcie namiętność ich ponosi. Przerywają mowcy. Radykaliści z ławek więcej ku środkowi zbliżonych odpowiadają także głośnymi okrzykami. Wrzawa!

Brisson rozwija całą skalę środków przywrócenia ciszy. Zrazu syka, rzucając pełne wyrzutu spojrzenia w stronę hałasującej lewicy. To raczej ojciec, niż przewodniczący. Gdy napomnienie ojcowskie nie skutkuje, Brisson chwyta linijkę. Ma ich dwie. Zrazu w robocie cieńsza i lżejsza. Bije nią o kant swego biurka, wołając:

— Panowie! panowie!

Lewica skrajna hałasuje dalej. Brisson chwita za linijkę większą, grubszą. Wali nią o kant biurka. Łoskot rozbiega się po całej sali, wdziera w każdy zakątek, przenika do kątów najskrytszych obu galeryj, przepełnionych publicznością płci obojga.

Skrajna lewica nie troszczy się o Brissona, krzyczy i wyje, pomimo że wszyscy woźni we frakach czarnych, szpadach u lewego boku, łańcuchach srebrnych, spadających na piersi patrzą z wyrzutem w stronę niekarnych panów deputowanych. Brisson wstaje. Rzuca linię. Prawicę wyciąga w stronę dzwonka. Dzwon to raczej, przytwierdzony do biurka, zaopatrzony u góry mechanizmem, który ułatwia spotęgowanie i przyśpieszenie uderzeń. Brisson stoi chwilę nieruchomo z prawicą opartą na dzwonku. Z pod brwi zmarszczonych spogląda groźnie na burzycieli porządku. Żywi nadzieję, że nie będzie się musiał uciekać do środka tak groźnego, jak uderzenie w dzwonek. Złudna nadzieja Socyalistów ironiczny uśmiech pana Clemenceau jątrzy i gniewa. Wrzeszczą.

Brisson naciska dzwonek. Głośny, metaliczny dźwięk rozlega się po sali. Lewica milknie. Brisson z miną tryumfatora chce siadać. W tem burza znowu wybucha! Brisson prostuje się, wyciąga rękę. Tym razem już nie dzwoni, lecz daje znak.

— Silence, messieurs! Silence, messieurs! — tubalnym głosem ostrzega burzycieli spokoju woźny u dołu trybuny prezydyalnej ustawiony, w czarnym fraku, jak inni, ze szpadą u boku, łańcuchem srebrnym, jak inni, i dodatkowo jeszcze medalem zdobny, medalem, zawieszonym na wstążce błękitnej. Jego zadanie jest ściśle określone: dopomaga prezesowi Izby w nawoływaniu „czcigodnych (honorable) panów deputowanych“ do spokoju. Rodzaj żywego dzwonka.

Viviani zmienia ton. Ironizuje. Bardzo wytwornie, ale i bardzo wyraźnie szydzi z socyalistów. Ci ostatni, nie chcąc poprzestać tymczasowo na skromnem zabezpieczeniu robotników, utrwalają stan dzisiejszy. Komu więc szkodzą? Minister prosi Izbę, aby nie żądała zbyt wiele. Skarb państwa nie pozwala na razie zrobić więcej dla klasy pracującej. Senat się także ociąga. Deputowani muszą się liczyć z wolą senatu. Bądź co bądź ta reforma będzie tryumfem sprawiedliwości socyalnej.

Minister schodzi z trybuny. Clemenceau wyciąga pierwszy rękę z życzeniami. Widzi w młodym współpracowniku przyszłego następcę, szefa rządu za lat kilka.

Na trybunie staje jegomość przysadkowaty, z brzuszkiem okrągłym, o siwiejącym wąsie, w binoklach na nosie, krótkim, prostym. Minister handlu w gabinecie Waldecka-Rousseau, exsocyalista, kawaler orderu Korony Żelaznej 1 klasy, Millerand. Wśród dawnych towarzyszów

---

porty są otaczane spiętym łańcuchem min, które bronią wstępu do nich.

W ostatnich czasach, w sposób przechodzący wszelkie oczekiwania, ulepszono optyczne narzędzia, za pomocą których marynarze zamknięci w łodzi zanurzonej, widzą dokładnie wszystko, co się naokoło nich dzieje na powierzchni morza, wtedy, gdy dawniej byli pod tym względem prawie ślepi.

Wprawdzie łodzie podwodne nie są zdolne do ścigania na pełnem morzu okrętów nieprzyjacielskich, bo płyną jeszcze znacznie powolniej niż inne statki, ale niema wątpliwości, że i one z czasem potrafią dorównać chyżością innym statkom, a wtedy te łodzie staną się doskonałym środkiem zaczepnym i obronnym, choć już i dzisiaj mogą oddać poważne usługi wtedy, gdy flota jest zmuszona płynąć ze zmniejszoną chyżością, a więc w kanałach, cieśninach, przy bombardowaniu miast portowych i t. p.

Dawne pragnienie człowieka, zawojowanie powietrza zostało też niedawno dokonanem i to w dwojaki sposób: za pomocą aeronautyki i awiatyki. Różnica pomiędzy jedną a drugą polega na tem, że aeronautyka posługuje się balonem, wypełnionym gazem lżejszym od powietrza, a więc posiadającym własną siłę wzniesienia. Przy locie chodzi tylko o kierunek poziomy, czyli o sterowanie, podczas gdy awiatyka ma na celu lot za pomocą przyrządu cięższego od powietrza, to jest aeroplanu. I jedno i drugie znalazły najlepsze rozwiązanie we Francyi.

Balon „Patrie“ odbył konkursową podróż z Paryża do Verdun, podnosił się w górę, spadał na dół, robił dowolne zwroty, jednem słowem wykazał dobitnie wyższość swoją nad wszelkimi statkami powietrznymi innych mocarstw. Wprawdzie pierwszy model w czasie silnej burzy został zniszczony przed następnym wzlotem z ziemi, ale pierwsza podróż jego wykazała, że zadanie, jakie sobie postawiła ludzkość, została rozwiązaną doskonale.

Rzeczywiście zbudowano nowy balon „Ville de Paris“, który odbył tę samą co i poprzedni wycieczkę i okazał się również doskonałym. Od Paryża do Verdun jest 250 kilom., które balon zrobił w 8 g. 18 m., t. j. po 30 kilom. na godzinę i pomimo przeciwnego wiatru, który dął z siłą 6 metrów na sekundę.

Najlepszy przyrząd awiatyczny został zbudowany przez Henryka Farman'a, który na wzór ptaków dał przyrządowi swemu skrzydła poruszane przez motor i za pomocą ich podnosi się w górę i kieruje swój lot dowolnie.

Maszyna Farmana składa się z systemu rozmaicie ułożonych płaszczyzn i z wyglądu jest podobną do olbrzymiego ptaka. Jądro jej stanowi stalowa klatka długości 10, a szerokości 2 metrów, wewnątrz której mieści się motor i ster. Motor ten o sile 50 koni waży zaledwo 80 kilogramów i porusza śrubę umieszczoną z tyłu. Cała powierzchnia wraz ze skrzydłami wynosi 52 metry kwadratowe. Przyrząd spoczywa na kółkach, które w chwili puszczania w ruch motoru poczynają toczyć się po ziemi, a następnie po odpowiedniem ustawieniu skrzydeł i steru, cała maszyna poczyna podnosić się w powietrze po linii pochyłej. Następnie przy dalszej manipulacyi sterami bocznymi porusza się jak ptak falistym ruchem w kierunku poziomym zależnie od wiatru i od ruchu skrzydeł.

W tej maszynie pod Paryżem, w Issy, wobec osobnej komisyi Farman wzniósł się na wysokość 12 metrów, przeleciał niby olbrzymi ptak spokojnie 500 metrów, a wykonawszy na wskazanym punkcie zwrot o silnej krzywiznie, powrócił do punktu wzlotu, zaco otrzymał nagrodę 50 tysięcy franków.

Z tak zbudowanymi balonami i aeroplanami można się śmiało puścić na zbadanie okolic biegunowych bez obawy ulegnięcia losowi nieszczęśliwego Andréa.

(D. n.) Dr. JAN STELLA-SAWICKI.

Znane ze znakomitości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confits Honoré Jourdan Goritz-Görz. są do nabycia u wyłącznego zastępcy

LEONA PROPSTA

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). **Największy i najgustowniejszy wybór kart pocztowych.** Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

bardziej znienawidzony, niż Viviani. Przeszkadzają mu ciągle. Brisson syczy, bije linijkami w biurko, dzwoni. Millerand przecież nic sobie nie robi z hałasów. Mówi jasno, krótko, ściśle. Operuje kategoryami. Ma gestykulacyę żywą, żywszą niż Viviani. Spaceruje na trybunie niby na balkonie. Tam i napowrót. Trybuna — wynalazek doskonały. Użycza mówcy pewności, gdyż go wywyższa nad słuchaczów w pierwszych, najbliższych ławkach. Daje mu pełną swobodę ruchów. Nie tylko rąk, ale całej figury. Pozwala mu zasilać pamięć notatkami, rozłożonemi swobodnie, kartka po kartce na pulpicie podłużnym, opartym na frontowej ścianie mównicy. Stawia go pod bezpośredni nadzór prezesa Izby. Równocześnie trzyma przeciwników w oddaleniu przyzwoitem.

Parlament austryacki naśladuje Izbę gmin w Anglii. W Londynie „czcigodni“ przemawiają ze swego miejsca. Szkoda, że Wiedeń na punkcie mównicy nie naśladował parlamentaryzmu francuskiego.

W Palais Bourbon tylko zapytania i krótkie przemowy wygłaszają posłowie ze swego miejsca. Lecz nawet w tym wypadku ławki, ustawione amfiteatralnie, w odstępach wysokich, umożliwiają mówcy swobodę ruchów i dają mu pewność, że będzie słyszanym w całej sali.

Millerand popiera projekt rządowy. Los tego ostatniego zapewniony. Inni mowcy, przeciwnicy projektu, nie umieją przykuć uwagi Izby. Socyaliści daremnie sypią im oklaski. Nikogo one nie złudzą, że większość się oświadczy za rządem.

* * *

Dziennikarze francuscy i obcy mają swe pokoje i cele telefoniczne tuż przy galeryi. Oszczędność na czasie, oszczędność sił fizycznych. Nie tak, jak w parlamencie wiedeńskim, gdzie wprawdzie sale dziennikarskie są wyższe, jaśniejsze, bardziej ozdobne, lecz położone zbyt daleko od galeryi. Kto dziennie musi przemierzyć ową drogę kilkanaście razy, ten pod koniec posiedzenia upada ze znużenia.

I jeszcze jedna wygoda! Każdy dziennik paryski, każda wielka gazeta departamentalna ma swoją celę telefoniczną. Mówi o tem tytuł pisma, umieszczony na drzwiach celi. Drut bezpośredni łączy parlament z danem biurem redakcyjnem. Znowu oszczędność na czasie. W dziennikarstwie pośpiech jest kardynalnym warunkiem pracy. Wszystko, co pracę dziennikarską opóźnia, opóźnia rozwój dziennika. We Francyi wie o tem każdy. I każdy, nawet nie dziennikarz, stara się usuwać przeszkody. Ojczyzna rozumnej organizacyi pracy!

* * *

Dziennikarze mają przystęp do „Salle des pas perdus“, sali brudnej, małej, przeciągami wiecznymi nawiedzanej. Stajnia w porównaniu ze wspaniałą halą parlamentu austryackiego. Lecz na owej sali „des pas perdus“ rozgrywają się sceny o wszechświatowej doniosłości. Tu się knują intrygi przeciwko gabinetom istniejącym, tu się rodzą ministerstwa nowe, które rządzą w czterech częściach kuli ziemskiej; tu się fabrykuje plotki, obiegające świat cały; tu stał Arton z czekami, które nie przyniosły szczęścia ani tym, którzy je dawali, ani owym, którzy je wzięli.

Korytarze wewnętrzne są dostępne tylko dla posłów i senatorów. Ale też grzeszą taką ciasnotą, że nikt więcej prócz członków parlamentu nie mógłby się przecisnąć. Czcigodna to budowla ów Palais Bourbon, ale zbyt stara, zbyt ciasna. Klatka!

* * *

Mimo braków architektonicznych, mimo ciasnoty i niewygody opuszcza się siedzibę przedstawicielstwa francuskiego z uczuciem respektu. Prawie każdy z owych posłów jest mowcą niepoślednim. Prawie każdy reprezentuje sumę znaczną inteligencyi i wiedzy. Jest indywidualnością.

Słuchacz i widz osiąga wrażenie realne, że ma przed sobą reprezentacyę narodu, który się rozumnie demokratyzuje. W szybkiem tempie, społecznie i politycznie. Obywatele są wolni i są sobie równi. Znajdują się na drodze do braterstwa. „Wolność, równość, braterstwo“ — hasło, złotemi zgłoskami wymalowane na ścianie, o którą oparto trybunę prezydyalną, to hasło, widniejące na gmachu trzeciej rzeczypospolitej, przestaje być frazesem. Zmienia się w czyn. Mimo wszelkich oskarżeń, podnoszonych przeciwko trzeciej rzeczypospolitej, i mimo jej wielkich błędów!

W takim kraju nawet ciężka praca przestaje być ciężarem. Życie nabiera uroku. Cierpienie, znoszone za współbraci, nie rani pleców ranami niezagojonemi...

Lord Cromer o Egipcie.

W Anglii ukazało się obecnie obszerne dzieło o niemałej doniosłości politycznej: traktuje bowiem o Egipcie, a napisał je nie kto inny jak sam lord Cromer, były wicekról Egiptu, który w roku ubiegłym opuścił to stanowisko po 24 latach zarządu krajem i powróciwszy do Anglii, przyjęty tam został jak bohater narodowy, a parlament uchwalił mu „dar narodowy“ w kwocie 50.000 funtów szterlingów czyli około 1,200.000 koron.

Lord Cromer, który w r. 1883 udał się wówczas jeszcze jako tylko sir Evelyn Baring do Egiptu w roli dyplomatycznego reprezentanta rządu angielskiego, był tym, który stworzył obecny pomyślny stan Egiptu, a zarazem tym, przez którego Anglia stanęła silną nogą w Egipcie i utrzymała dotychczas jego okupacyę, mającą być zrazu tylko prowizoryczną. Jestto więc autor, jak mało kto inny, kompetentny do zabierania w tej kwestyi głosu.

Sprawa egipska przez długi czas stanowiła kość niezgody pomiędzy Anglią a Francyą, która uważała, że jej a nie Anglii należy się pierwszy głos w Egipcie, jako tej, która pierwsza się tam pojawiła i przez to, że zbudowawszy kanał Suezki, nadała dopiero przez to Egiptowi obecne znaczenie międzynarodowe. Dopiero przed paru laty, przez zainaugurowane przez Delcasse'go zbliżenie angielsko-francuskie, ta rana się nieco zabliźniła, pomimo to sprawa egipska posiada ogromne znaczenie międzynarodowe.

Po pierwsze bowiem w polityce nigdy nie wiadomo czy wczorajsi nieprzyjaciele, a dzisiejsi sojusznicy, jutro nie znajdą się z bronią w ręku przeciw sobie, powtóre Egipt to jeden z tych punktów wrażliwych, w który ugodzić zawsze są gotowe państwa, wrogie Anglii.

Z tego więc stanowiska dzieło lorda Cromera i jego poglądy posiadają wagę i znaczenie także poza granicami Anglii.

Dzieło lorda Cromera rozpada się na dwie części, które możnaby nazwać: historyczną i polityczną.

W pierwszej lord Cromer stwierdza, że Anglicy wkroczyli do Epiptu, aby tam zaprowadzić porządek zupełnie zniszczony przez rozrzutność Kedywa i przez nieuczciwość i brak zmysłu politycznego jego funkcyonaryuszów. Anglia — udowadnia to lord Cromer dokumentami — szczerze myślała, że okupacya będzie chwilowa, ale, za pośrednictwem swego reprezentanta dyplomatycznego, zrozumiała rychło, że z chwilą, kiedy cofnie swoje wojska i wpływy, Egipt stanie się widownią tego samego bezrządu, co poprzednio. A Anglia ze względu na kanał Suezki nie może na to pozwolić.

Zająwszy Egipt z zamiarem opuszczenia go i to rychłego, Anglia przecież nie pozostawała w nim z założonemi rękami, ale dokonała całego szeregu doniosłych reform, które lord Cromer w swojem dziele wylicza. — A więc oczyściła administracyę i sądownictwo egipskie, najbardziej zdemoralizowane i sprzedajne ze wszystkich, wytępiła system nadużyć, sprzeniewierzeń, łapówek i pracy przymusowej, a nadewszystko podniosła olbrzymio dobrobyt Egiptu, przez doniosłe roboty irrygacyjne, polepszenie sytuacyi finansowej itd.

Praca to była niełatwa wobec trudności i sprzecznych żywiołów, z którymi się muszą liczyć funkcyonaryusze angielscy w Egipcie. Ażeby być idealnym urzędnikiem na tym terenie — powiada lord Cromer — Anglik znajduje się w roli piłki pomiędzy czynnikami różnorodnymi, z których głównymi są sułtan, kedyw, ministrowie, rada ustawodawcza, wyżsi funkcyonaryusze europejscy, przydzieleni pod rozmaitymi tytułami do poszczególnych ministerstw, dalej ludność miejscowa, nadzwyczaj różnorodna: fellahowie-rolnicy, Turcy egipscy i Turcy wogóle, Chrześcijanie mianowicie: Koptówie, Syryjczycy i Ormianie, Egipcyanie zeuropeizowani, nienawidzący Anglii, a zwracający się sympatycznie ku Francyi, która cieszy się w Egipcie wielkim kredytem moralnym i wielkim wpływem na umysłowość wogóle wszystkich ludów blizkiego Wschodu.

Nakoniec też zaliczyć potrzeba to, co lord Cromer nazywa „żywiołem międzynarodowym“ w administracyi Egiptu, a więc komisya długu publicznego, kierownictwo dróg żelaznych, telegrafów i portu aleksandryjskiego, komisya Dajry i komisya domen. Nadto wymiarem sprawiedliwości zajmują się różnorodne trybunały: mieszane, krajowe, sądy konsularne i Mechkemech Szerajech.

Jeżeli w takim labiryncie lord Cromer, którego rząd angielski pozostawiał prawie bez instrukcyi, lecz owszem dostosowywał swe postępowanie do jego informacyi, znalazł właściwą drogę i doprowadził do wyników prawdziwie wielkich, zasługuje bez żadnych zastrzeżeń na nazwę genialnego administratora.

Ten administrator zna wady swojego dzieła, jak to widać z ustępu, w którym wytyka jeden z najważniejszych, bo uczuciowy, motywów, dla których Anglia w Egipcie, za mało, w stosunku do swej pracy, cieszy się uznaniem. Powiada mianowicie, że w celu zacieśnienia węzłów pomiędzy Anglią a Egiptem „potrzeba przedewszystkiem, aby nietylko rząd angielski, ale każdy funkcyonaryusz angielski z osobna okazywał względem Egipcyan sympatyę rozumną i ujętą w karby“...

A przyszłość Egiptu? Lord Cromer odpowiada na to pytanie w duchu tradycyjnej polityki angielskiej typowo oportunistycznej, nie robiącej dalekich planów na przyszłość i nie kierującej się żadnymi innymi celami, prócz interesu narodowego. Zdanie swoje sam autor dzieła streścił w cytacie ze św. Pawła: „Nie powinniśmy się nużyć czynieniem dobrego“.

„Ze stanowiska czysto akademickiego — powiada lord Cromer — nie jestem zwolennikiem okupacyi angielskiej w Egipcie“. Ale dodaje zaraz, że w razie wycofania garnizonu angielskiego w chwili obecnej, „powszechne zamieszanie powstałoby w kraju“. Autor oświadcza się za stopniowem nadawaniem autonomii Egiptowi, ale powiada, że myśl ta do urzeczywistnienia będzie wymagać lat, a może pokoleń całych... Tymczasem, bez względu na niecierpliwość Egipcyan, Anglicy mają wytrwać przy wspomnianej powyżej zasadzie: nie nużenia się w świadczeniu dobra.

Niema wątpliwości, że rząd angielski nie pójdzie inną drogą, niż wskazaną mu przez takiego znawcę Egiptu, jak lord Cromer, a nietylko rząd, ale i społeczeństwo angielskie, w którem dziś żadne stronnictwo nie oświadcza się za natychmiastową ewakuacyą Egiptu. Można więc być pewnym, że w najbliższej, a nawet trochę dalszej, przyszłości, w kwestyi egipskiej panować będzie „status quo“, że pozostanie ona tem, czem jest w chwili obecnej, aż dopóki... interes Anglii, nie wskaże jej innej jakiejś drogi...

170

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ŁUNA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

A Paweł, któremu dokuczyła jej ordynarna mowa, przekręcił klucz w zamku, żeby nie mogła powrócić... Chciał być sam, miał bowiem niełatwe zadanie do odrobienia, miał osobistą sprawę do załatwienia, musiał rozmówić się z sobą, przetrząsnąć niezwiedzany oddawna dom wewnętrzny. I przedstawiała mu się pewna trudność.

Gdy po skończonej eksportacyi, chcąc pozbyć się panny Malinowskiej, udał się do kościoła i usiadł w ławie nieopodal katafalku, stało z nim coś dziwnego. W świątyni gaszono światła; przez chwilę rozlegało się grubiańskie echo stąpań służby, potem ucichło wszystko. Uczynił się mrok w pustych nawach. Tylko gdzieś przed bocznym ołtarzem paliła się lampa, niecąc słaby blask, który był niby wyraz, powtarzamy szeptem, wyraz niedomówiony...

I przyszedł na Pawła jakoby sen... Nawiedziło go uczucie niewysłowione, złożone ze zgrozy i ze zdumienia, uczucie, które jest może stanem duszy, opuszczającej ciało. Jak gdyby wicher zdmuchnął naraz wygodny, własny dom, do którego przywykł, w którym przebywał — i oto otoczyły go noc i pustka...

Stał na jakiejś drodze, która biegła w dal nieskończoną, szedł oddalając się od czegoś, czego było mu żal... samotność, bezkres pustki, wije się przed oczami owa droga, jak wyrok... posuwa się pielgrzym, straszną jest samotność... To znowu zdało mu się, że trzyma w ręku bryłę, że bryła pęcznieje, nabrzmiewa, rozrasta się, staje się ogromną i tłoczy go i chciałby odrzucić ją precz i nie może... I zdawało mu się, że zawisł nad przepaścią, uczepiony do wahadła, że kołysze się wahadło i wymyka mu się z rąk za każdym rozmachem coraz bardziej... Widział skałę niezmierną, a w skale szczelinę, z której sączyły się krople i spływały po ścianie granitu, lśniły chwilę, spadały kędyś... Dotknął palcem rzeczy jakiejś, jakiegoś szczególnie dobrze znanego mu przedmiotu, i rozsypał się ów przedmiot w próchno, i ogarnęło go przerażenie, bo tym przedmiotem było życie jego...

I zdało mu się, że on już przestał żyć tamtem, wiadomem mu, bezpiecznem, ujętem w wyraźne formy życiem, że to jest bytowanie duszy, która radaby wrócić do dawnego ciała, między ludzi, do dawnych myśli i dawnej niewiedzy, do przerwanego snu, że za grubymi murami kościoła żywi ludzie chodzą, jeżdżą, krzątają się wesoło, kończąc ten dzień, a on zostanie tu w mroku z duszą swoją, z ciałem, które złożono do trumny...

Jak obłąkany trwogą rzucił się do drzwi, które były zamknięte, kołatał napróżno, wołał, przebiegał nawy...

Potem, wydostawszy się przez zakrystyę, długo chodził po mieście. Cieszył go widok domów, drzew, chmury, świateł w oknach, żołnierzy, ale w uczuciu radości mieścił się jak gdyby zawód. Tak człowiek nieraz wyciąga rękę po ulubioną potrawę, a zakosztowawszy, przekonywa się, iż przestała mu smakować...

Nie śpieszył do domu. Przed godziną z okropnego obrazu śmierci, w rozkładających się zwłokach żony wyczytał był szczęśliwy, wypływający z przeciwstawienia pewnik, że on żyje, że może wrócić do swego mieszkania, do swojej lampy i książki, że zbudzi się jutro, pojutrze, że kupi sobie bilet, gdy ruszą pociągi, i pojedzie, kędy zechce — to żywe szczęście zwiędło... Przez duszę płynął mu chłodny powiew, jak gdyby otwarły się w niej drzwi, któremi ktoś miał wejść, a nie ukazywał się dotąd. W pamięci zostało przerażenie owego przebywania w pustej świątyni i snu, w którym obcował ze śmiercią, w którym palcem niby Tomasz przekonał się o niechybnej prawdzie...

Czemże była radość powrotu do życia, jeżeli kiedyś, za rok, za parę lat — szybko po ścianie granitu ściekają krople — i on, i jego także zabierze trumna, jakiś wóz, jakiś dół... Chwieje się nad otchłanią wahadło i wymyka mu się z rąk za każdym rozmachem coraz bardziej, coraz bardziej... Wyśliźnie się wreszcie — a wówczas...

Na gładkiej drodze, po której toczyło się życie jego, utworzyła się przepastna wyrwa — i życie musiało zatrzymać się. A on chciałby puścić je w zwykły ruch, tylko, że dawny klucz nie pasował. Oglądał się tedy za nowym, za odpowiednim... Próbował wyrwę zasypać piaskiem myśli, które dawniej nazywał doniosłemi, próbował dom, który wywrócił mu wicher, zbudować na nowo, żeby mógł mieszkać jak wszyscy. Noc zeszła na pracy, a klucza nie znalazł i w ścianie domostwa, skleconej na prędce, w tak zwanej ścianie kapitalnej, zostawił otwór, luka. Postanowił zasięgnąć rady u innych, zadawał Śniałowskiemu pytania, te same pytania stawiał sobie w dzienniku...

(C. d. n.)

Na ziemiach polskich.

—

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Hakatyści w strachu. „Schles. Ztg.“ donosi, że niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych, wskutek zażaleń zaniepokojonych groźbami polskiemi Niemców w zagłębiu Dąbrowskiem zwróciło się do rządu rosyjskiego z prośbą o obronę poddanych niemieckich.

W sprawie tej toczą się petraktacye dyplomatyczne.

„Schles. Ztg.“ pociesza się, że groźby polskie nie będą zamienione w czyn, zwłaszcza, że socyaliści w zagłębiu Dąbrowskiem ujęli się za Niemcami. Tamtejsza grupa „P. P. S.“ wydała odezwę, w której potępia wywłaszczenie, ale protestuje przeciw prześladowaniu niewinnych Niemców i poleca ich opiece społeczeństwa polskiego, ponieważ — poświęcają krajowi polskiemu swe siły.

—

Hakatyści na Ślązku. We Wrocławiu odbyło się w niedzielę pod przewodnictwem prezesa regencyjnego Hoyera zebranie hakatystów śląskich. Przewodniczący urzędnik wskazał na „niebezpieczeństwo polskie“ uwydatniające się na Ślązku, przyczem zaznaczył, że Polacy wykupili w latach ostatnich około 40.000 morgów magdeburskich, czyli 2 mile kwadratowe, z rąk niemieckich.

Ze sprawozdania odczytanego na zebraniu, wynika, że hakatyści posiadają na Ślązku 62 stowarzyszenia, liczące ogółem 9.200 członków. Wyrażono życzenie, aby w roku przyszłym urządzono w Katowicach „dzień niemiecki“, podobny, jaki odbył się w roku przeszłym w Bydgoszczy.

Sędzia Sontag z Katowic wygłosił obszerny referat na temat kwestyi polskiej na Górnym Ślązku. Pisma hakatystyczne milczą jednak o jego treści. Niezawodnie referat ten zawierał szczegóły, których ogłoszenie uznano za niestosowne ze względu na interesy zagrożonej niemczyzny. Niewątpliwie była tam między innemi mowa o bojkocie towarów pruskich, którą to sprawą dr. Sontag szczególnie się interesuje. Także przebieg „dłuższej dyskusyi“, która nastąpiła po tym referacie, pisma hakatystyczne osłaniają tajemnicą.

—

Rezygnacya niemiecka. Podobny przebieg jak wybory do Kasy chorych w Szmiglu, gdzie Niemcy, wzburzeni ustawą o wywłaszczeniu, jak jeden mąż głosowali na kandydatów polskich, miały wybory w Tow. Zaliczkowem w Żninie. Na 300 członków niemieckich stawiło się tylko 18, gdy polscy stawili się prawie wszyscy, w liczbie 80.

Wybrano więc do Rady nadzorczej samych Polaków, i odtąd Rada tego, w gruncie rzeczy niemieckiego stowarzyszenia będzie składała się z 7 Polaków a tylko dwóch Niemców.

—

Zmarli. W Posadowie pod Lwówkiem w Wielk. Księstwie Poznańskiem zmarł w 87 roku życia hr. Władysław Łącki, powstaniec, później poseł do sejmu pruskiego, jeden z najgorliwszych pracowników na niwie społecznej.

—

Koloniści bankrutują. „Kur. Poz.“ pisze: Komisya kolonizacyjna coraz smutniejsze z kolonistami robi doświadczenia. Nie dosyć, że bardzo wielu z nich opuszcza ten kraj im obiecany, wracając skąd przyszli, lecz na domiar zdarzają się w najnowszym czasie coraz częściej wypadki, iż ci, którzy przybywając tu zaopatrzeni byli w jakie takie zasoby pieniężne, bankrutują jeden po drugim. Sąd poznański ogłasza znowu konkurs nad majątkiem kolonisty Augusta Goepera i żony jego w Golęcinie w powiecie poznańskim zachodnim“.

Charakterystyczne jest, że w urzędowem sprawozdaniu komisyi kolonizacyjnej o tych mnożących się bankructwach i o uciekaniu sprowadzonych z daleka kolonistów nie ma żadnej wzmianki.

Przegląd prasy.

Nauka nie poszła w las. Ostatnie wypadki polityczne w naszym kraju, zmusiły nawet naszych konserwatystów do zmiany poglądów na politykę kraju. Zdaje się, zrozumieli oni, że jeżeli nie chcą stracić całkowicie wpływu na bieg wypadków, muszą zastosować swoje poglądy do zmienionych warunków i iść z duchem czasu, w kierunku demokratycznych urządzeń. Znamiennym pod tym względem jest wczorajszy artykuł wstępny „Gazety Narodowej“, uważanej za organ konserwatystów wschodnio-galicyjskich.

Przedewszystkiem przyznaje ona, że „dokonane świeżo wybory nowego Sejmu wprowadzają o wiele głębiej sięgające zmiany w składzie reprezentacyi krajowej niż możnaby wnosić z pozorów“. Zmiany te leżą nie w liczebnym stosunku stronnictw i osób, lecz w tem, iż

„czynnik tak potężny, jak prawica sejmowa... pod wpływem najnowszych wypadków zmuszony jest zmienić nietylko metodę, ale także i treść swej polityki dotychczasowej w sposób dość nawet wydatny“.

Powołując się na ostatnie przemówienia Dzieduszyckiego, Bobrzyńskiego i Wodzickiego, „Gazeta Nar.“ twierdzi, że stronnictwo konserwatywne

„jasno i trzeźwo zdaje sobie sprawę ze zmienionej sytuacyi, jaką wytworzyły w kraju ostatnie powszechne wybory posłów do parlamentu państwowego i do Sejmu krajowego, i że jest ono stanowczo zdecydowanem nie tylko wstąpić na nowe drogi, ale także nie pozwolić innym uprzedzić się w przewodniej roli w nowym kursie polityki sejmowej — polityki reform w duchu demokratycznym“.

Naturalnie zastrzega się zaraz, że „tempo tych reform nie będzie ani tak nagłem, ani tak gwałtownem, jakby pragnęły niektóre stronnictwa“,

„ale w każdym razie będą to reformy stanowcze, w stosunki społeczne i narodowe i ekonomiczne kraju wnikające głęboko. Nie potrzeba być prorokiem, ażeby już dziś przewidzieć, że sejm teraz wybrany — jeśli stanie na wysokości stojących przed nim zadań doniosłych, pozostawi po soble w historyi kraju naszego i w kulturalnym jego rozwoju głębsze ślady, niż wielkie sejmy, które w latach 1866—1868 kładły podwaliny autonomii narodowej i polityki narodowej Polaków w Austryi. N o w y s e j m b ę d z i e s e j m e m r e f o r m doniosłych“.

Notujemy ten głos znamienny z wielu względów. Przedewszystkiem widać z niego, że konserwatyści nie myślą przyznać temu sejmowi wyłącznie roli, jakiej domaga się od niego demokratyczna opinia publiczna, która uważa go za powołany jedynie do przeprowadzenia reformy wyborczej i przekazanie innych zadań sejmowi z powszechnych wyborów wyszłemu.

Konserwatyści chcą już widocznie w tym Sejmie przeprowadzić szereg doniosłych reform społecznych, pragnąc je ukształtować podług swych myśli, kiedy jeszcze w Sejmie mają przewagę. Może to być szlachetna ambicya, aby reformy te były ich przeważnie dziełem, dobrą dla następnych pokoleń spuścizną. Podejrzliwy jednak mógłby wnosić, że konserwatyści przez połowiczne reformy chcą jak najdalej odwlec gruntowną demokratyzacyę na wszystkich polach życia politycznospołecznego. Przyszły Sejm pokaże, o ile „wypadki ostatnich czasów, fakty dokonane“ nauczyły naprawdę nasze sfery konserwatywne zrozumienia ich i liczenia się z nimi na seryo.

Do jednych z owych ważnych „faktów dokonanych“ zaliczono już ogólnie wstąpienie ludowców do Koła polskiego. Tymczasem wczorajszy numer „Kuryera Lwowskiego“ głosi:

„Wstąpienie ludowców do Koła polskiego będzie zależało od spełnienia przez Koło pewnych słusznych wymogów, dotyczących w myśl uchwalonej rezolucyi samodzielności stronnictwa, mianowicie od zapewnienia ludowcom odpowiedniej do ich liczby reprezentacyi w prezydyum Koła, w delegacyach wspólnych, w komisyach Izby, tudzież od zagwarantowania im swobody działania w sprawach, które nie należą do zakresu spraw ogólnokrajowych lub narodowych.“

To sformułowanie warunków wstąpienia ludowców do Koła jest bardzo ogólnikowe, zawiera jednak moment bardzo dla solidarności Koła niebezpieczny, mianowicie ową „swobodę działania w sprawach, które nie należą do zakresu spraw ogólno-krajowych lub narodowych“.

Takie warunki stawia „Kuryer Lwowski“. Ale jakie postawi p. Stapiński? On bowiem będzie o tem decydował, jak słusznie stwierdza „Nowa Reforma“ we wczorajszym artykule: po kongresie ludowców:

„Czy sprawa wstąpienia ludowców do Koła polskiego została na kongresie rzeszowskim rozstrzygniętą? I tak — i nie... Wróciła ona do tych rąk, w których faktycznie dotąd spoczywała. Nikt, znający nieco tylko stosunki partyjne w kraju, nie wątpił ani na chwilę, że decyzya w sprawie wstąpienia ludowców do Koła polskiego, leżała zawsze w ręku posła Stapińskiego“.

. „Kongres... „przelał“ swoją kompetencyę na ludowcowy klub posłów parlamentarnych, którego prezesem jest poseł Stapiński; dalej na prezydyum klubu posłów sejmowych, a tem prezydyum jest nie kto inny, tylko poseł Stapiński; wreszcie na prezydyum wydziału Rady naczelnej stronnictwa, w którem znowu przewodniczy p. Stapiński. Oczywistą więc jest rzeczą, że żadna z tych instancyj nie poweźmie chyba uchwały ostatecznej, sprzecznej z intencyami swego przewodniczącego“...

„Radykalny odłam, z dr. Moskwą na czele, nie godził się wprawdzie na rezolucyę posła Stapińskiego, lecz opozycya ta pozostała w mniejszości. To znaczy, że stronnictwo ludowe dało p. Stapińskiemu swoje „placet“ na wstąpienie całego klubu do Koła, a tylko pozostawiło mu wolną rękę co do ułożenia ostatecznych warunków i terminu tego aktu, który będzie przełomowym momentem w całej, dotychczasowej działalności jednego z najradykalniejszych do niedawna stronnictw w kraju“.

P. Stapiński jest więc panem sytuacyi. W jakim kierunku poprowadzi on swój klub? „Nowa Reforma“ odpowiada:

„Istnieją poważne obawy, że klub ludowy zbliży się tam raczej do konserwatystów, jako do partyi agrarnej, a więc związanej z włościaństwem interesem stanowym, niż do grup demokratycznych, jako przedstawiających interesy miast. Gdyby tak się stać miało, uważalibyśmy ten krok posłów ludowych za niefortunny w wysokim stopniu dla interesów kraju, za bardzo niebezpieczny zwrot w polityce stronnictwa ludowego. Wstąpiłoby ono na równię pochyłą, której nachylenie, wcześniej lub później, musiałoby je stoczyć w żelazne objęcia reakcyjnego konserwatyzmu, nie mającego nic wspólnego z interesami proletaryatu wiejskiego, tworzącego trzon stronnictwa ludowego.

„Do tej chwili konserwatyści zależą jeszcze od arbitralności p. Stapińskiego, bo czują, że jest on panem sytuacyi. Ale role zmienić się mogą z chwilą, gdy wzmocnieni na siłach konserwatyści poczują się w dawnej swojej preponderencyi“.

Demokracya — pisze dalej „N. Ref.“ — nie ma powodu obawiać się tych konjunktur. „Punkt ciężkości i rozstrzygnięcie sprawy leży zawsze w kraju i w programach politycznych. Przegra ten, kto się programowi swojemu sprzeniewierzy“.

Bez względu na niebezpieczeństwa partyjne, w interesie narodowym żąda „N. Reforma“ wstąpienia ludowców do Koła. Zastrzega się jednak, że czuwać będzie nad tem

„aby Koło polskie, po wstąpieniu do niego ludowców, nie wróciło znowu do tej roli, jaką odgrywało przez cały czas przed powszechnem głosowaniem. Tę rolę jego uważamy raz na zawsze za skończoną. Konserwatywne Koło polskie byłoby anachronizmem wobec demokratyzacyi kraju i jego opinii publicznej. O tem pamiętać powinien p. Stapiński, wstąpiwszy ze swoim klubem do Koła polskiego.“

Pogrzeb żołnierza narodowego.

W prostej, białej, zbitej z desek domowinie legł w kaplicy szpitalnej. Zgrzebna na nim koszula, szeroki pas chłopski i chłopska siermięga. Migające płomienie świec żółtym blaskiem oświetlają charakterystyczną, bruzdami pooraną twarz, około zaciśniętych ust, znamionujących wolę niezłomną, zda się chwilami błąka nieznany za życia gość — uśmiech... W chłopskiej domowinie legł na spoczynek wieczny dobrze zasłużony krwią przelaną, całem życiem ofiarnem „Szymek“, chorąży powstańców — i po śmierci, jak był nieznanym za życia, unosząc z sobą do grobu pilnie strzeżoną tajemnicę...

Z ulicy dolatuje gwar tłumu... Idzie długim szeregiem duchowieństwo. Brzmią egzekwie. Zabijają wieko trumny, biorą ją chłopi na ramiona i za chwilę ukazuje się oczom zebranych tłumów... I przed tą chłopską trumną chylą się z czcią głowy tysięcznego tłumu, co przyszedł tu hołd złożyć idei ucieleśnionej w tym siermiężnym żołnierzu...

Brzmi pieśń żałobna, a potem milczący, skupiony rusza olbrzymi orszak żałobny. Idą żołnierze ostatniej walki o niepodległość pod poszarpanym od kul sztandarem, chwieją się sztandary cechowe, idą reprezentacye towarzystw sokolich, młodzieży rękodzielniczej i akademickiej, bieleją długim szeregiem komże duchowieństwa, błyszczy mitra prowadzącego kondukt biskupa, a na rydwanie żałobnym, okolonym tysięczną rzeszą ponad głowami tłumu, płynie biała chłopska trumna...

Wśród ponurych dźwięków dzwonów cmentarnych wchodzi orszak żałobny na miejsce wiecznego spoczynku, pnie się krętą drogą na wzgórze, gdzie na tę białą trumnę czeka otwarta mogiła.

Odprawiono modły żałobne. Wśród głębokiej ciszy zabrał głos czcigodny pasterz-patryota ks. biskup Bandurski, w prostych, a porywających słowach kreśląc sylwetę zmarłego.

Stanęliśmy — mówił — nad ubogą, żebraczą trumną, kryjącą zwłoki bohatera, człowieka znanego i nieznanego. Znanego stąd, że chodził ze sztandarem z pod Horodła pełen powagi starzec w siermiędze, pod którą krył magnackie polskie, a zarazem litewskie serce. Podziurawiony on był jak ten sztandar poszarpany kulami nieprzyjaciół. Z ręką strzaskaną i z ranami, których liczył wiele, przeżył lat 75, znany i nieznany, bo i dziś jeszcze nie wiemy kim on był. To tylko pewna, że pochodził z magnackiej rodziny.

W młodości swojej rzucił odznaki carskie a poszedł do służby narodowi polskiemu. Mąż, wielki duchem i ciałem.. W tylu bitwach ranny, a jeszcze dalej walczył, bo dobrym był Polakiem, a zarazem Litwinem. Nie znał co to wygody. On wiedział tylko, że należy walczyć. Walczył prawie we wszystkich bitwach do ostatniej chwili powstania. Potężny duch w potężnem mieszkał ciele...

A kiedy rok 1863 tak smutno skończył się dla nas, on nie mógł pozostać na ziemi swych dziadów. Od upadku powstania zaczął pokutować za ród swój i przodki swoje, które się w carską dostały służbę. Cichy przez lat 40 wiódł żywot. Wdział sukmanę wieśniaka z witebskiej gubernii i stał się żebrakiem, stał się robotnikiem. Od rana do nocy był na nogach. To była pokuta. „Stał się dziwowiskiem aniołom, światu i ludziom“. Chciał rodowe wady swego pokolenia odpokutować. Wdział siermięgę, ażeby pokazać, że lud wiejski należy szanować, że nie można kalać stanu włościańskiego, wdział siermięgę, aby dać dowód, że wielka szkoda, iż lud nie stanął do walki w r. 1863, bo walka wówczas byłaby zwycięska. W szpitalu był dozorcą chorych, a później prostym parobkiem, który pierwszy

Już nadeszły ostatnie nowości **na suknie, kostyumy i bluzki damskie** w olbrzymim wyborze do magazynu **Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka l. 12.**
Towar doborowy, ceny nadzwyczaj niskie, na prowincyę próbki franco. 2511

wstawał, ostatni kładł się do snu. Leżał na tapczanie, bo gardził wygodami. Miły był w obcowaniu z ludźmi. Siostry Miłosierdzia widziały w nim pokutnika.

„Spocznij po trudach z ran wyleczony — kończył mowca — spoczywaj Szymonie Kazimierzu. Imieniem tej garstki, co z Tobą walczyli, żegnam Cię, Szymonie. Spocząłeś tu, na tej ziemi, jako zakładnik. Niech duch Twój uniesie się ponad rodzinne Twoje strony i w Twej stronie rodzinnej niech zawoła: patrzcie: jam walczył za Polskę, Ruś i Litwę! Módl się Szymonie za nami— proś, by Bóg dał nam takie dusze, takich pokutników, jak Ty!“

W gorących słowach pożegnał jeszcze dr. Dulęba imieniem towarzyszy broni zwłoki „strażnika sztandaru, który ten sztandar nosił z takiem nabożeństwem, z takim zapałem, że gotów był dziś jeszcze iść z nim w bój“.

Zmrok zapadł. Zabrzmiał „Anioł Pański“. Z głuchym łoskotem posypały się grudy ziemi na wieko trumny. Na cmetarzu powstańców nowa stanęła mogiła...

— — — — — — — — — — — — —

Kim był „Szymek“ dotychczas niewiadomo, a kto wie, czy ukrywaną przez niego tak starannie tajemnicę jego pochodzenia zdołają mu wydrzeć i po śmierci. Zaraz po upadku powstania przybył do Galicyi i znalazł przytułek u SS. Miłosierdzia.

Klasztor ten dał przytułek i opiekę wielu z uczestników powstania, dzięki kierującej nim od lat przeszło 40, zmarłej niedawno czcigodnej śp. Paulinie Kuleszy, która była córką kapitana i przyjaciela biskupa Gutkowskiego, dyecezyi podlaskiej, któremu towarzyszył na wygnanie, a zostawiwszy go w klasztorze OO. Franciszkanów we Lwowie sam jako ziemianin osiadł w ziemi sanockiej w okolicy Odrzykonia.

Pracował jak ostatni parobek, podejmując się najprostszych, najcięższych robót. Z zamiłowaniem zajmował się ogrodnictwem i wspaniały ogród, należący do zakładu SS. Miłosierdzia jest w przeważnej części jego ręką sadzony. Kiedy przełożona zgromadzenia śp. Paulina Kulesza kupiła dla zgromadzenia Podborce, przesiadywał przeważnie tam, od czasu do czasu zjawiając się we Lwowie. Człowiek ogromnej inteligencyi, władający kilkoma językami, z czem krył się starannie, z ludźmi stykał się bardzo mało, a w bliższych stosunkach z nim pozostawało bardzo mało osób, między innymi śp. Adam ks. Sapieha. Miał natomiast prowadzić obszerną korespondencyę, między innymi z Carmen Sylwą.

Z towarzyszami broni wszedł w styczność przed 4 laty przy sposobności 40 rocznicy powstania styczniowego. Ofiarował wówczas towarzystwu uczestników powstania sztandar z pod Horodła i obraz, przedstawiający Napoleona, uciekającego po bitwie pod Berezyną. Napoleona wedle objaśnień „Szymka“ wiezie Wizunas Moczydłów Szydłowski. Z niejasnych słów „Szymka“ przypuszczają weterani, że ów Szydłowski był jego dziadkiem. Zdaje się jednak, że przypuszczenie to jest błędnem. Być może, że rąbka tajemnicy, otaczającej postać zmarłego uchyli zaczęty jego pamiętnik, który po jego śmierci oddano w przechowanie ks. biskupowi Bandurskiemu. Poza tem nie znaleziono po zmarłym żadnych innych papierów.

Z sali sądowej.

Tarnopolski „eskonter“.

Wyrok.

Od kilku dni ciągnąca się sprawa Abrahama Sigalla, oskarżonego o oszukańczą krydę, zakończyła się we wtorek zasądzeniem głównego obwinionego, Abrahama Sigalla na dwa lata ciężkiego więzienia, uwolnieniem zaś Herscha Sigalla i Dory Eisenberg, oskarżonych o współwinę.

Po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków, odczytaniu protokołów i zeznań zamknięto postępowanie dowodowe. Przemawiał zastępca prokuratoryi subst. Lewandowski, obrońcy dr. Landesberg i dr. Pohorecki, poczem przedłożono ławie przysięgłych szereg wniosków w kierunku fałszywej, oszukańczej krydy, względnie lekkomyślnej, sfałszowania przez Abrahama Sigalla kilku weksli, oraz współwiny Herscha Sigalla i Dory Eisenberg.

Ława przysięgłych, po półgodzinnej naradzie, przez swego zwierzchnika p. Guzkowskiego przedstawiła werdykt, potwierdzający 10 głosami pytanie główne w kierunku oszukańczej krydy, a zaprzeczający pytania dalsze. Pytanie w kierunku lekkomyślnej krydy wobec przyjęcia pierwszego pytania odpadło.

Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Abrahama Sigalla na dwa lata ciężkiego więzienia, przyczem uwzględnił okoliczności łagodzące, ośmiomiesięczne więzienie i to, że Sigall nie był nigdy poprzednio karany. Współoskarżeni zostali uwolnieni.

Wyrok wywarł na oszukańczym „eskonterze“ widoczne wrażenie, Sigall zbladł i bezsilny usiadł na ławie. Znajdująca się na sali młoda żona oskarżonego popadła w chwilowe omdlenie.

X.

MIGAWKI.

TRAMWAJ KONNY.

(Studyum brukowe.)

Wczoraj ujrzałem na mieście wóz tramwaju konnego po długiem niewidzeniu i mając łzy w oczach, jak wtedy, kiedy się spotyka dawnego znajomego, wlazłem do środka zupełnie bez potrzeby a tylko na to, żeby się trochę przejechać i nacieszyć się nim jeszcze zanim go sprzątną i usuną.

Tramwaj konny należy bowiem do tych rzeczy, które są, a których nie ma. Jest ideałem, do którego się nieraz długo tęskni, a którego osiągnąć nie można. Jest, jak to szczęście: długo go oczekujesz nadaremnie, a gdy nagle się zjawi, nie możesz z niego korzystać. Jest, jak piękna, kapryśna kobieta: często upragniony, a gdy chcesz się do niego zbliżyć, jest zajęty, albo odwraca się do ciebie plecami i ucieka.

Tramwaj konny ma swoje zwyczaje i swoje zasady. Przedewszystkiem jest za powolny i za prędki, ma czas i nie ma czasu. Chcesz jechać naprzykład z placu Bernardyńskiego w stronę teatru. Jeśli czekasz na wóz, na którym przystanku, to zobaczysz jeden, dwa, trzy wozy idące w stronę przeciwną, ale w stronę, w którą masz się udać, nie idzie ani jeden wóz, bo tramwaj ma dużo czasu i z końcowej stacyi nie wyrusza.

Gdy atoli zdaleka zbliżasz się dopiero do przystanku, to przeważnie spostrzegasz stojący już wóz tramwajowy i pędzisz do niego, ale on teraz nie ma czasu, udaje pociąg błyskawiczny i ucieka bez ciebie tak, że musisz potem gonić za nim bez tchu kilkadziesiąt kroków, czasem nawet bez skutku. Od tych zasad nie odstępuje nigdy i raczej obejdzie się bez koni, aniżeli bez nich. Dlatego przychodzi się do niego zawsze za wcześnie, lub za późno, a nigdy w porę.

Do zwyczajów tramwaju konnego należy także zasypianie na stacyach końcowych: plac Cłowy i rogatka Żółkiewska. Po forsownej jeździe smakuje drzemka, więc drzemie koń, wóz, a nawet konduktor, który czasem tak chrapie, jakby gardłem rznął twarde drzewo. Dlatego na tych końcowych stacyach zjeżdżają się czasem trzy, cztery lub więcej wozów i stąd się wypędzić nie mogą. Tam wzdłuż toru, na każdym przystanku, czekają naiwni i łatwowierni na tramwajowy wóz ratunkowy, a tu na końcowej stacyi jest zbiorowa sypialnia koni, wozów i ludzi.

Stąd przysłowie: komu potrzeba koniecznie tramwaju konnego, nie musi nań czekać. Niech idzie piechotą lub weźmie dorożkę.

Gdyby stacya ratunkowa używała do swoich celów wozów tramwaju konnego, miałaby bardzo mało do czynienia. Pogotowie przyjechałoby do chorego akuratnie po pogrzebie.

Jako środek komunikacyjny jest tramwaj konny wprost nieoceniony i stąd jego zasługi. Przedewszystkiem pobudza do oszczędności. Nie mogąc się doczekać tramwaju, człowiek idzie piechotą i oszczędza wydatek. Dalej wspiera ruch i dochód dorożek. Wspiera dozorców kamienic: kto śpieszy się do domu przed „szperą“ przy pomocy tramwaju konnego, ten z pewnością przyjeżdża po szperze i płaci. Z innych zasług wymieniam: przy pomocy tramwaju spaźniamy się do teatru na złe sztuki, rezygnujemy z koncertów Filharmonii, namyślamy się nieraz mając się oświadczyć o rękę panny. Nieszczęśliwe wypadki należą tu do rzadkości, bo tramwaj konny jest zbyt rzadkim i zbyt powolnym, aby mógł spowodować katastrofę.

A jednak tramwaj konny robi we Lwowie dobre interesy. Obliczono kiedyś, że gdyby od czasu jego istnienia byli nim jechali ci wszyscy, którzy mieli zamiar jechać, a nie jechali, bo nie mogli się wozów doczekać, dochody tramwaju dałyby sumę, za którą możnaby zakupić cały Lwów na własność.

Ażeby się pozbyć tramwaju konnego z miasta, musiała gmina grubo zapłacić, ale nie wyrzuca go jeszcze, bo chce mieszkańców powoli przygotować na tę stratę i nie narazić ich na wielki żal.

KL.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Na suknie ślubne i balowe Adamaszkowe Eolienne **Jedwabie** oraz jedwab Henneberski od 75 ct. za metr, opłatnie i wolne od cła. Próbki odwrotną pocztą.
Fabryka jedwabiu Henneberg w Zurychu. 302

Lekarz chorób kobiecych i operator **Dr. Zawadil** obecnie mieszka ul. św. Mikołaja 3. 2690

Dentysta dr. Kantz
w Przemyślu ordynuje jak dawniej w pasażu GANSA. 1922

Dentysta dr. S. Rappaport
ordynuje jak dawniej ul. Sykstuska 9. 1915

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra Marcina REICHENSTEINA
otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. II p. Telefon 1071. 65

Rentgenowski instytut dr. Juliusza Meiselsa 2721
dla badań i celów leczniczych (przy pomocy promieni X) w połączeniu z urządzeniem dla masażu i celów kosmetycznych (usuwanie włosów, choroby skórne itp.) przy pomocy najnowszych aparatów elektrycznych. Także leczenie gorącym powietrzem, znajduje się przy ul. **3-go Maja 11** (nad kawiarnią Amerykańską).

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych
Dr Antoni Blumenfeld
b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim, i ordynuje
Lwów, ulica Kopernika l. 28,
od godz. 3—5 popołudniu. 1608

Instytut Zanderowski, czytaj dzisiejsze ogłoszenie na stronicy 10. 2834

Wszędzie do nabycia 2039
Sarg'a **Kalodont**
niezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

„Wielkopolanka“ Biuro Nauczycielskie ul. Mochnackiego 10, II p
poleca nauczycielki, bony, damy do towarzystwa.
Cudzoziemki sprowadza z zagranicy. 2949

Dr. A. Landesberg 2956
otworzył kancelaryę adwokacką w Brzeżanach.

Drojowska powróciła i poleca swój magazyn kapeluszy zaopatrzony w najświeższe nowości paryskie i wiedeńskie ul. Chorążczyzny l. 7 (Dom Tow. muzycznego). 2936

FRANCISZKA JOZEFA GORZKA WODA

Wiadomości bieżące.

+ **W „Związku naukowo-literackim“** odbędzie się odczyt nie jak zwykle we czwartek, lecz wyjątkowo w piątek dnia 13 b. m. Mówić będzie znany historyk prof. dr. Adam Szelągowski na temat: „Daleki i bliski Wschód w dziejach“. Początek o godz. 8 wieczorem. Wielka sala Kasyna miejskiego. Członkowie Związku i Kasyna mają wstęp wolny; goście płacą 40 hal. od osoby.

+ **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska obrz. łac. Zamianowani: ks. Józef Dziedzic, dotychczasowy ekspozyt w Kamieniu, administratorem w Stanach; ks. Jan Lewkowicz, wikary w Czudcu, administratorem w Zagórzu Nowym. Przeniesieni: ks. Tadeusz Dutkiewicz, wikary w Staromieściu do Czudca; ks. Kazimierz Zawałkiewicz, wikary w Błażowej do Staromieścia. Poddziekanem rzeszowskim zamianowany ks. Franciszek Majcher, proboszcz w Chmielniku, w miejsce ks. Józefa Stafieja, który na własne żądanie z powodu nadwątlonego zdrowia został zwolniony od obowiązków poddziekana.

+ **Na budowę pomnika Chopina** odbędzie się dn. 27 b. m. „Wieczór muzyczny“ szkoły J. Illasiewiczówny, z łaskawym współudziałem zaszczytnie znanej śpiewaczki pani Grackiej-Krzyżanowskiej. Na program składają się pieśni Karłowicza, Różyckiego i Niewiadomskiego; z utworów fortepianowych wykonane będą: Saint-Saëns, waryacye na temat Beethovena (pani J. Łusakowska i J. Illasiewiczówna), Liszt, fantazya węgierska z tow. drugiego fortepianu (p. L. Philippówna), Schumann Faschingsschwank (pani J. Łusakowska), Grieg, koncert z towarz. drugiego fortepianu (J. Illasiewiczówna). Akompaniować swoim uczenicom będzie prof. J. Friedman.

+ **Koncert.** Miss Marguerite Melville, znakomita pianistka i kompozytorka amerykańska, wystąpi z koncertem w naszem mieście dnia 25 b. m. w sali Domu Narodnego. Program podadzą afisze. Bilety do nabycia w składzie nut p. Zadurowicza, ul. Akademicka 8.

+ W **Kole muzycznem** (Jagiellońska 7) wygłosi w poniedziałek 16 b. m. p. St. Mańkowski odczyt p. t. „Mac Dovell i muzyka w Ameryce“. Po odczycie ilustracye muzyczne (śpiew i fortepian). Początek o g. 8 wieczorem. Goście płacą 40 h.

Szereg zapowiedzianych wykładów z zakresu teoryi muzyki rozpocznie się wykładem harmonii we czwartek (12) i historyi muzyki w sobotę (14), obydwa o g. 6·30 wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat „Koła“.

+ **III Wieczór sonatowy** Henryka Melcera i Wacława Kochańskiego odbędzie się dziś w sali Domu Narodoego. Początek o g. 7·30 wieczór.

+ **„Wspaniały wjazd wiosny“** i koncert znakomitych artystów przygotowuje „Koło Pań“ T. S. L. na „Kiermasz wiosenny“, który odbędzie się w niedzielę 15 b. m. w salach „Sokoła“: Program miłej zabawy podany będzie w najbliższych dniach i bez wątpienia zachęci wszystkich do wzięcia udziału. Do biletów wstępu dla dorosłych dodany będzie los na żywą świnkę, dla dzieci zaś na ogromną lalkę i ułańskie ubranie. Dochód z „Kiermaszu“ przeznaczony na bursę dla dziewcząt im. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej, której tak bardzo w mieście naszem potrzeba. Piękny ten cel niech sam będzie zachętą dla tych, którzy pracy społecznej dopomódz zechcą.

+ **Wiadomości osobiste.** Prof. Henryk Melcer, przybył do Lwowa dla odbycia lekcyi w szkole p. Heleny Ottawowej.

÷ **Wykłady o Grottgerze.** W sobotę 14 b. m. o 5 pop. i w sobotę 21 b. m. o g. 5 pop. odbędą się na dochód funduszu naukowego Instytutu historyi sztuki we Lwowie dwa wykłady dra Jana Bołoz Antoniewicza, który 14 b. m. mówić będzie o „Grottgerze i sztuce wiedeńskiej“, 21 b. m. zaś o „Nieznanym cyklu Artura Grottgera“. Oba wykłady odbędą się w sali XIV Uniw.

÷ **Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.** Ściślejszy komitet urzędniczy w sprawie wyborów do Rady miejskiej na posiedzeniu z dnia 9 b. m. postanowił zaprosić tych pp. kandydatów, którzy reflektują na poparcie sfer urzędniczych i chcą być umieszczeni na liście urzędniczej, aby najdalej do dnia 15 b. m. zechcieli zgłosić swe kandydatury w prezydyum komitetu urzędniczego na ręce p. Albina Lhotskiego, nadradcy rachunkowego dyrekcyi domen i lasów państwowych we Lwowie, ul. Chorążczyzna l. 17.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

We środę po raz 3-ci „Miłość czuwa“, komedya w 4 aktach R. de Flers i G. Caillavet.

We czwartek „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego I-szy gościnny występ Izabeli Orbelini i występ A Dianiego

W. piątek po raz 4-ty „Miłość czuwa“, komedya w 4 aktach R. de Flers i G. Caillavet.

W sobotę o godz. 3½ popoł. dla młodzieży szkolnej po raz 13-ty „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach Szekspira, muzyka Mendelsohna.

W sobotę o godz 7·30 wiecz. po raz ostatni w bież. sezonie „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera, gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss i Izabeli Orbellini,

W niedzielę o g. 3·30 popoł po raz 3-ci „Świat bez mężczyzn“ krotochwila w 3 aktach Al. Engla i J. Horsta.

W niedzielę o godz. 7·30 wiecz. po raz ostatni w bież. sezonie „Tosca“, opera w 3 aktach Puccini'ego, gościnny występ Izabeli Orbelini i Aug. Diani'ego.

W poniedziałek IV przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Rosmersholm“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

We wtorek poraz ostatni w bież. sezonie „Pajace“ opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla. Rozpocznie „Cavalleria rusticana“ opera Piotra Mascagniego, gościnny występ Al. Bandrowskiego, Ireny Bohuss, Izabeli Orbellini i Aug. Dianniego.

We środę po raz pierwszy „Mściciel“ dramat w 3 aktach Juliusza Germana; z udziałem pp. Siemaszkowej, Ireny Trapszo, Ireny, Zielińskiej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Wostrowskiego, Hierowskiego, Nowackiego, Kwiatkiewicza, Antoniewskiego, Szoberta, Wysockiego, Jaworskiego, Kęckiego.

We czwartek poraz 8: „Złoto Renu“ Rysz. Wagnera; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W piątek poraz 2: „Mściciel“ dramat w 3 aktach Juliusza Germana.

Teatr miejski w Krakowie.

W środę „Miłość czuwa“, komedya w 4 aktach Roberta de Flers i G. Caillavet'a (popularna).

We czwartek „Ojciec“, dramat w 3 aktach A. Strindberga.

W piątek „Chmury“, komedya Arystofanesa (popul.).

W sobotę „Meleager“, trag. w 3 odsłonach Stan. Wyspiańskiego. „Zgon Barbary Radziwiłłówny“, obraz dramat. St. Wyspiańskiego.

W niedzielę o g. 3 „Żona papy“, wodewil w 3 akt. Meilhaca i Millanda (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 „Melanger“ trag. w 3 odsłonach St. Wyspiańskiego, „Zgon Barbary Radziwiłłówny“, obraz dram. St. Wyspiańskiego.

÷ **Budżet miejski.** Na onegdajszem posiedzeniu komisyi budżetowej miejskiej załatwiono rubrykę XV rozchodów budżetu gminnego, dalej wydatki na teatr i budżet dóbr miejskich.

Rubrykę XV (referent p. Rawski) t. j. wydatki na kwaterunek i pobór wojska uchwalono zgodnie z preliminarzem i bez dyskusyi w kwocie 39.604 koron.

Wydatki na konserwacyę budynku teatralnego (ref. p. Dziwiński) uchwalono również bez zmiany w kwocie 24.129 kor. Dyskusyi „teatralnej“ w tym tonie, jak ona była prowadzona przez szereg lat przy podobnej sposobności w tym roku nie było; dyskutowano natomiast nieco o urządzeniach technicznych budynku, jak o kaloryferach i oświetleniu elektrycznem, dalej o cenie biletów i zakresie działania komisyi teatralnej.

Budżet dóbr miejskich (ref. p. dr. Dziwiński) przyjęto bez dyskusyi zgodnie z preliminarzem magistratu. Wydatki na administracyę dóbr wynoszą 73.343 k. — przychody 147.127 k. zwyżka 77.379 k.

Na tem dla braku dalszych referatów posiedzenie zakończono.

÷ **Organizacya bojkotu** towarów pruskich i pochodzących z Rzeszy niemieckiej. W myśl uchwały powziętej na posiedzeniu z dnia 7 b. m. sekcya agitacyjno-prasowa, uwzględniając nadchodzący sezon świąteczny zwraca się do Sz. wydawców-Polaków kart okolicznościowych na całym obszarze ziem polskich o dokładne podanie, jaki rodzaj kart wprowadzają na targ i poczem możnaby je poznać, że są wytworem polskim. Byłoby pożądane, aby mogły być nadesłane wzory do użytku organizacyi w celu reklamy. Termin zgłoszenia przyjmuje się do 21 marca b. r. pod adresem powyższym plac Smolki l. 4.

Równocześnie sekcya uwiadamia, że w celu zasilania funduszu bojkotowego, wydane zostały bloczki pieniężne po 2, 10, 20 hal. i po 1 koronie, które przyjaciele myśli narodowego odwetu nabywać mogą na razie w handlach p. W. Sedlaczka plac Kapitulny l. 3, u p. M. Buryanowej Sykstuska l. 28 i w biurze organizacyi II piętro między 5—7 popołudniu.

Również zostały wydane nalepki gumowane z napisem: „Refusé H. K. T.“ w celu umieszczenia tychże na nieprzyjętych przesyłkach (5 nalepek za 1 hal.), Nabywać je można jak powyżej. Za sekcyę agitacyjno-prasową. Dr. Ernest Adam, inżynier Stanisła Buryan.

÷ **Na dom Boży** — otrzymujemy następującą odezwę: „Z Mazowsza się wywodzimy. Za Zygmuntów u Dniestru nas osadzono. Kazano nam stać u szlaków tatarskich — być gotowymi na wici orężne. Zajęliśmy zagony czynszowe dóbr arcyb. lwow. Utworzyliśmy zaścianek Meducha. Obowiązki spełnialiśmy. Kości nasze są pod Podhajcami, Trębowlą, Chocimem. Szczyciliśmy się pięcioma, co krew przelewali pod Napoleonem. Rokowi 1863 pod przewodem barona Hohendorfa z Horożanki ofiarowaliśmy 12 orężnych. Dwóch zaraz głowę dało pod Radziwiłowem, reszta poznała Sybir.

Czas przyniósł nowe hasła. Dano apel! „Do pracy“ organizować się. A więc stworzyliśmy kasę, zawiązaliśmy Kółko rolnicze, Czytelnię polską, gniazdo Sokole. Na potrzebę setkę druhów postawimy. Robimy co Król - Duch Narodu każe.

A oto nowa potrzeba! Kościoła - kaplicy nie mamy. A więc do pracy! Zaprzęgamy się w nowe mozoły — mozoły tem konieczniejsze, że kościół parafialny daleko — a w miejscu piękny dom Boży — lecz nie naszego obrządku. A tak chętnie zabiera się dusze dzieci naszych. Dziś już trzecia część naszych — z nami jeszcze czuje, ale nie z nami już się modli. Więc dla zachowania dzieci naszych wierze i narodowi kościół nam potrzebny — więc tworzymy komitet — łamiemy kamień, wozimy cegły, piasek, składanty gotówkę — lecz daleko, daleko do 20.000 koron, to suma bajeczna na wiejską możność.

Z konieczności więc, z nieodzownej potrzeby, z uczuciem przygnębienia, iż kołatatać musimy — a jednak z zaufaniem wołamy: „Pomoc dajcie mi rodacy“. Wspomóżcie nas choćby skromną ofiarą, byśmy wznieśli kościółek, szaniec Wiary i Narodu.

Na intencyę ofiarodawców odprawiać się będzie msza św. po wszystkie czasy. Ofiary własne, znajomych, przyjaciół, okolicy, upraszamy nadsyłać: „Do komitetu budowy kościoła w Medusze, poczta Bołszowce, na ręce Karola Bilińskiego“ lub składać w redakcyi „Słowa Polskiego“.

Rachunki zdamy publicznie w dziennikach. Meducha, 10 lutego 1908. Stanisław Odrowąż Pieniążek, przewodniczący komitetu; Ignacy Pomian Leszczyński. sastęp. przewodn.; Karol Nieczuja Wierzbicki, naczelnik Sokoła; Karol Taras Biliński, kasyer.

÷ **Prof. dr. Antoni Jurasz.** Znakomity laryngolog, prof. uniwersytetu w Heidelbergu, dr. Antoni Jurasz, został powołany na profesora laryngologii na wydziale medycznym uniwersytetu lwowskiego. W osobie prof. Jurasza pozyskał wydział lekarski jedną z najwybitniejszych sił, uczonego świetowej sławy, który stanowić będzie chlubę naszego uniwersytetu.

Prof. Jurasz urodził się w Spławiu w Poznańskiem w r. 1847 i tam też ukończył gimnazyum. Wykładów medycyny słuchał w Greyfii i w Norymberdze, a uzyskawszy w r. 1872 tytuł doktora wszech nauk lekarskich, celem kontynuowania studyów pojechał do Szwecyi, a następnie w celach naukowych objechał całą prawie Europę. W r. 1873 uzyskał asystenturę na poliklinice w Heidelbergu i w tamtejszym szpitalu dziecięcym. W r. 1877 habilitował się jako docent prywatny na uniwersytecie w Heidelbergu a w r. 1880 został zamianowany nadzwyczajnym profesorem laryngologii na tym uniwersytecie, a wielka liczba laryngologów o wybitnem już dzisiaj znaczeniu, jest właśnie jego uczniami.

Prof. Jurasz jest członkiem korespondentem Tow. laryngologów w Paryżu, Tow. lekarzy w Warszawie i w Krakowie i Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu. Prof. dr. Jurasz przybył już do Lwowa.

÷ **Sprawy teatralne.** Pożegnanie Battistiniego po wczorajszym „Cyruliku sewilskim“ było entuzyastyczne. Przepyszny Figaro wielkiego śpiewaka każdą aryą wywoływał burzę oklasków; po akcie pierwszym zarzucono go kwiatami, które padały ze stropu sceny i od publiczności. Entuzyazm publiczności doszedł do szczytu po przedstawieniu, kiedy publiczność podeszła ku scenie, w lożach powstano i żegnano śpiewaka oklaskami i okrzykami.

Battistini zawołał ze sceny: „do widzenia“, i jest nadzieja, że w roku przyszłym słuchać go będziemy znowu. Ze Lwowa wywozi wielki śpiewak jak najlepsze wrażenia, i jak sam mówi — niespodziewane.

Najbliższą premierą w teatrze lwowskim będzie przygotowywany z wszelką starannością „Mściciel“ J. Germana; następnie ukaże się Oskara Wilde'a „Mąż idealny“; z rzeczy lekkich farsa oryginalna Adolfa Walewskiego p. tyt. „Bakcyle miłości“.

Opera i operetka lwowska wyjadą tego roku jak zwykle do Krakowa; przedstawienia rozpoczną w połowie czerwca.

÷ **Wykolejenie się wozu.** Wczoraj około godz. 10 wieczorem przy przesuwaniu wozów na stacyi w Jarosławiu wykoleił się wóz towarowy na zwrotnicach wjazdowych od strony Przeworska i zatamował wjazd i wyjazd pociągów. Pociągi osobowe nr. 20 i 18, jakoteż pociąg pośpieszny nr. 1 doznały znacznych opóźnień. Wypadek ten nie pociągnął za sobą żadnych dalszych następstw.

÷ **Karp kolporterem.** Nieprawdopodobne, ale prawdziwe; dnia wczorajszego oglądano Karpia, który wielkim głosem krzyczał na dworcu kolejowym, że ma do sprzedania żargonowy „Tagblatt“ i syońskie broszury. Takie rybie rozpolitykowanie bez pozwolenia nie mogło zyskać aprobaty policyi, która Józefa Karpia schwytała w sieci i odstawiła do policyjnego akwaryum.

÷ **Nagłą śmiercią** zmarł wczoraj rębacz Józef Bosy. Przy pracy w podwórzu realności pod l. 12 w Rynku zachorował nagle, niosąc drzewo i wpadł bezprzytomnie do stojącej w podwórzu beczki z wodą. Wyjęty z wody i przewieziony dorożką do mieszkania pod l. 7 przy ul. Zygmuntowskiej, zmarł po chwili, zdaniem lekarza miejskiego na udar sercowy. Zwłoki odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

÷ **Kolonizacya a starostwa galicyjskie.** Donosiliśmy telegraficznie o zapytaniach, jakie wystosowywał berliński bank kolonizacyjny do starostw galicyjskich, a tyczących się przekonań osób, zgłaszających się o kupno ziemi na Śląsku. Według „Hlasu Naroda“ rzecz miała się następująco: Włościanin czeski Skalda, zamieszkały w Raciborowicach, kupił od pruskiego „Landbanku“ posiadłość na Śląsku pruskim. Przed ostatecznem załatwieniem tego kupna wystosowała dyrekcya „Landbanku“ pismo poufne do starostwa w Krakowie z zapytaniem czy nabywca owej posiadłości Skalda „deutsch gesinnt und national zuverlässig ist“.

Po otrzymaniu tego listu starostwo krakowskie wezwało p. Skalda, który po przeczytaniu listu zrezygnował z kupna posiadłości.

Bezczelność pruska jest dostatecznie znana, aby tego rodzaju zapytanie, wystosowane do urzędu w polskim kraju mogło jeszcze zadziwiać. Słusznie też uczyniło starostwo, pokazując zapytanie osobie zainteresowanej. Radzibyśmy jednak wiedzieć czy wypadek ten jest odosobnionym dowodem pruskiej ignorancyi, czy też tego rodzaju zapytania wystosowywano częściej i co na nie starostwa odpowiadały, gdyż konieczną rzeczą jest przecząca odpowiedź na pytanie „Hlasu Naroda“: czy c. k. austryackie urzędy są organami wywiadowczymi hakatystów?“

÷ **Warzocha opętany.** Jan Warzocha, dostojny stróż lwowski miał w sobie jakiś ból; coś go gniotło, a melancholia darła mu duszę na strzępy jak stary worek; ponieważ nie umiał pisać wierszy, zaczął pić Jan Warzocha, aby ból zdławić. I tak bardzo pił, z taką wytrwałością beznamiętną, z taką anielską cierpliwością, z takiem oddaniem się pijackiej sprawie, że wpadł już nawet nie w rów, ale w szał opilczy. Postanowił przedewszystkiem bez uzasadnionej logicznie przyczyny, wymordować wszystkich lokatorów kamienicy. Do kompletu skazał na śmierć gospodarza i własną żonę. I oto szedł mąż ten przez kamienicę jak nawałnica. Wytłukł przedewszystkiem wszystkie szyby jakie napotkał, aby uczynić wrzawę wojenną. Po namyśle doszedł jednak do przekonania, że przecież najbardziej wszystkim na złość zrobi, jeśli się sam powiesi: wziąwszy tedy sznur mocny, szedł oddać pijanego ducha, gorzko płacząc. Poczciwy Warzocha... I oto nawet powiesić się mu nie dano; złość ludzka pozazdrościła mu nawet stryczka; i zamiast zbudzić się w raju z ręcznikiem na głowie, zbudził się opętany Warzocha w aresztach policyjnych, nie obciążywszy duszy morderstwem, ani stryczka swoją osobą.

÷ **Przejechanie.** Dorożkarz nr. 198 najechał i powalił wczoraj wieczorem w ul. Zyblikiewicza włościanina Łukasza Stachowa. Silne uszkodzenia opatrzyła stacya ratunkowa, a policya sprawę oddała sądowi karnemu.

÷ **Zgubiono.** Wczoraj, w przechodzie ul. Akademicką, Mikołaja i Zyblikiewicza zgubiła pani Lina Sieradzka broszkę z pięciu brylantów i czterech szafirów, dużej wartości. Łaskawego znalazcę uprasza się, aby zgubę, która ma dla właścicielki wielką wartość pamiątkową, złożył przy ul. Czarnieckiego 3, gdzie otrzyma odpowiednią nagrodę.

— **Zgubiono.** P. Józefa Onderka zgubiła w ul. Pańskiej czarną skórkową torebkę zawierającą książkę do modlenia, chusteczkę i 40 hal. — P. Wiktorya Horowitz zgubiła w wozie kolei elektrycznej jadąc do ulicy Pańskiej, lub też w drodze powrotnej do ulicy Św. Stanisława, złoty zegarek damski kryty wartości 60 kor. — N. Brawerówna, córka rabina zgubiła w ul. Łamanej złotą grubą obrączkę.

— **Znaleziono.** W ulicy Karola Ludwika worek węgla drzewnego wagi 50 kg. — W ulicy Stryjskiej pęć kluczy z tych jeden wertheimowski.

÷ **Kronika policyjna.** Rakarz miejski pan Siegel skarży się policyi na młodzież kleparowską, która rozkrada mu kości z „grzebowiska“ końskiego, do którego rozbito nabito nawet bramę i rozebrano część parkanu. Pan Siegel twierdzi, że skradziono mu w tym tygodniu kości wartości kilkudziesięciu koron i że „młodzież kleparowska“ urządza sobie formalne napady, formując się w kadry po kilkunastu. — Józefowi Pontaczyńskiemu, czeladnikowi młynarskiemu skradziono z mieszkania przy ul. Pieszej pod l. 6 palto zimowe watowane z aksamitnym kołnierzem. Niesezonowy jakiś był złodziej! — W domu pod l. 20 przy ul. Hoffmana dostał się złodziej do praczkarni i skradł praczce Anastazyi Szpurtoń przygotowaną do prania bieliznę klientów, wartości do 100 koron. — Właściciel kawiarni ze Stanisławowa Jakób Margulies oskarżył kasyerkę Augustynę Kłos, jakoby sprzeniewierzyła mu zadatek 60 kor. i po trzech dniach pobytu w Stanisławowie uciekła do Lwowa. — Ze strychu realności pod l. 30 przy ul. Szpitalnej skradziono Annie Gdyczyńskiej znaczną ilość bielizny. — Gospodarzowi z Hofoskowie Pawłowi Roczniakowi przybyłemu w celu leczenia się w szpitalu, skradziono na pl. Krakowskim węzełek, zawierający 60 koron. — W ulicy Karola Ludwika dostał się złodziej na strych p. Hermana Kolischera i rozbiwszy stojący tam kufer zabrał letnią zarzutkę koloru zielonkowatego, ulster brązowy i cztery bluzki damskie koronkowe. — Do magazynu z meblami p. Abrahama Hermelina przy ul. Rzeźnickiej dostał się przez wybite okno złodziej i skradł kosz pleciony, zawierający ubrania i bieliznę wartości do 100 kor.

[] **Kołomyja.** (Kor. włas.). Radykalizm wśród kleru ruskiego zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. Poszli oni w tym względzie na metodę naszych stańczyków: nie mogli ruchu pokonać, to go opanowują stając na jego czele. Przykładów na to dostarczyły ostatnie wybory do sejmu dosyć. U nas np. na radykała Ławruka z Ispasa, oddawali głosy przeważnie księża pod przewodnictwem ks. Wojnarowskiego, posła do Rady państwa. Gdy im zwracał uwagę na to ruski inteligent, otrzymał odpowiedź: win z trioch kandydatiw najlipszyj. (Kandydował Okuniewski, ukrainiec i Myroniuk, moskalofil). Myroniuk wybór zawdzięcza głosom chłopskim.

Procesowiczem w sutannie jest niejaki ks. Józef Dzendzera z Kluczowa. Wniósł on skargę do Rady szkolnej krajowej na nauczyciela z Kluczowa, Konkol-

laka, zarzucając mu czyny niehonorowe i zaniedbania szkolne. Nauczyciel zaskarżył księdza, a ten widząc, że sprawę w sądzie przegra, ubłagał nauczyciela, iż od skargi odstąpił, gdy ksiądz złożył oświadczenie, że doniesienie do Rady szkolnej polegało na mylnej informacyi i cofnął wszystkie zarzuty.

Sprawę umorzono, ale ksiądz tego samego dnia wnosi doniesienie do Rady szkolnej z temi samemi zarzutami, a swe odwołanie w sądzie nazywa pomyłką. Nauczycielowi wytaczają śledztwo dyscyplinarne, czem zmuszony skarży parocha ponownie. Sąd pierwszy zasądza go na 14 dni aresztu lub 105 kor. grzywny, a wskutek odwołania sąd drugi podnosi karę do 30 dni lub grzywnę do 150 kor.

Ksiądz jednak zadowolony, bo oświadczył: Ja za se distanu wid Chomyszyna pelerynu. Jaki pasterz, takie owieczki.

□ **Winniki.** „Rodzina" w Winnikach odbędzie doroczne, walne zgromadzenie w niedzielę 15 b. m. o godz. 4 popołudniu w sali Rady gminnej tamże.

Motywy zamknięcia „Oświaty" na Litwie. Wyjmujemy z urzędowego protokołu charakterystyczne motywy zamknięcia tej tak drogiej społeczeństwu polskiemu na Litwie instytucyi:

Koła Towarzystwa „Oświata" w różnych punktach gubernii otworzyły szkoły z językiem wykładowym polskim, bez należytego w tym celu upoważnienia ze strony władzy naukowej i z pogwałceniem § 2 ustawy Towarzystwa, oraz art. 3536, 3715 i 3739 ustawy o instytucyach naukowych i zakładach szkolnych (kodeks praw, t. XI, cz. I, wyd. 1895 r. z dopełn. 1902 r.).

„Otwarte przez Towarzystwo „Oświata" szkoły ujawniono w następujących osadach: w m. Żołudku, w pow. lidzkim, w m. Smorgoniach, w m. Żoślach i Olkienicach, w pow. trockim.

„Jednocześnie Tow. „Oświata" pozwoliło sobie na otwieranie innych kulturalnych i opiekuńczych zakładów, bez zachowania prawideł, wskazanych przez prawo.

Nadto ujawniono, że Zarząd Towarzystwa wbrew § 32 prawideł czasowych o związkach i stowarzyszeniach z d. 4 marca 1906 r., nie zawiadomił ani gubernatora, ani policmajstra, o zmianach, które nastąpiły w składzie Twa d. 1 grudnia 1897 r.

„Cała biurowość Towarzystwa, sprawozdania i rachunkowość, jest prowadzona wbrew prawu z dnia 27 marca 1906 r. w języku polskim, oprócz sprawozdań, przeznaczonych dla Zarządu gubernialnego. Cała przytem korespodencya Towarzystwa prowadzona w lokalu nie zakomunikowanym władzom, jest tak niedokładna i niekompletna, iż nie można sądzić o działalności Towarzystwa z tych czynności jego zarządu; z tej samej również przyczyny istniejący komitet nadzorczy na mocy § 25 ustawy nie może pełnić włożonych nań przepunkt b tegoż paragrafu obowiązków, a dotyczących przeglądania ksiąg i protokołów posiedzeń Zarządu głównego Towarzystwa.

„Na zasadzie wyżej wzmiankowanych danych, komisya gubernialna musiała wywnioskować, że Towarz. „Oświata" w swej działalności pominęło prawo i nie wypełniło obowiązujących je, zgodnie z ustawą tegoż Towarzystwa, warunków działalności.

„Opierając się na tem i zgodnie z § 34 prawideł czasowych o związkach i stowarzyszeniach, zarazem uważając, że Tow. „Oświata", we właściwym czasie zawiadomione o wszystkich nieprawidłowościach powyższych, nie usunęło ich przecie, komisya gubernialna na posiedzeniu d. 14 lutego b. r. uchwaliła: Wileńskie Tow. polskie „Oświata" ze wszystkiemi jego kółkami. oraz podległemi mu instytucyami — zamknąć".

Redaktor „Warszawskiego Dniewnika". Obrany przez władze na redaktora „Warszawskiego Dniewnika" (urzędowy dziennik Kr. Polskiego) redaktor komitetu statystycznego, profesor Jesipow, po dwudniowej pracy w tem piśmie zrzekł się redaktorstwa: Poważnym kandydatem na powyższe stanowisko pozostaje profesor Filewicz, o ile Petersburg nie wyznaczy swego kandydata. Śród kandydatów na redaktora „Warszawskiego Dniewnika" zgłosił się również osławiony poseł miński Szmidt, z Dumy usunięty.

Sokół w Wilnie. Władze rosyjskie zaczynają się obecnie zbyt gorliwie zajmować „Sokołem" na Litwie. Świadczyłoby to, że w stosunku do tego towarzystwa rząd ma zamiary wrogie. I tak we środę 4 bm. o godzinie 1 po południu do lokalu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" zgłosił się urzędnik do szczególnych zleceń przy gubernatorze, Hoppe i zażądał okazania wszystkich dokumentów Towarzystwa, gdyż, jak mówił, gubernator pragnie się zaznajomić z działalnością „Sokoła".

P. Hoppemu doręczono listę członków, protokoły posiedzeń, listę zarządu itp.

Świadectwa policyjne dla robotników. Władze postanowiły przeciwdziałać, ażeby w fabrykach warszawskich nie pracowali robotnicy, którzy zostali administracyjnie zesłani z Warszawy, a powrócili bez pozwolenia z miejsca zesłania. W tym celu każdy robotnik ma być zaopatrzony w świadectwo policyjne, przyczem nie wolno będzie przyjmować robotnika bez powyższego świadectwa. Przepis ma być rozciągnięty na wszystkie fabryki.

Zbrodnia w więzieniu lubelskiem. W jednej z cel w więzieniu lubelskiem na Zamku umieszczono kilku więźniów kryminalistów, skazanych na ciężkie roboty. Dwaj uwięzieni: Gomela i Ciura, skazani wyrokiem sądu na lat 12 katorgi, pałając zemstą do towarzysza zbrodni niejakiego Czerwińskiego, zadali mu w nocy nożem ranę śmiertelną w lewy bok. Powodem zbrodni była zemsta, iż Czerwiński skazany został na mniejszą karę, niż Gomela i Ciura. Rannego w stanie beznadziejnym przeniesiono do szpitala więziennego.

Rugowanie inżynierów polskich. Z dniem 1 marca został szereg inżynierów Polaków, pracujących w hucie częstochowskiej, stanowiącej własność Towarzystwa akcyjsego fadryk metalowych B. Handke, pozbawiony swoich posad — na skutek uchwały zapadłej na zebraeiu akcyonaryuszów Towarzystwa w Gliwicach, postanawiającej, ażeby w hucie częstochowskiej zastąpić siły miejscowe przysłanemi z Niemiec.

Ograniczenie Żydów. Właściciele szkół prywatnych z prawami w Warszawie otrzymali wiadomość, że z początkiem nowego roku szkolnego liczba uczniów żydowskich w ich szkołach będzie ograniczona do 30 prc. Obecnie bowiem przebywa w tych szkołach z prawami około 60 proc. Również w szkołach średnich rządowych, gdzie obecnie jest znaczny procent Żydów, zastosowane będą ograniczenia, dopóki się nie doprowadzi liczby żydów do dawnej odsetki.

△ **Słowiański komitet akademicki.** W Wiedniu zawiązał się „Komitet słowiańskich akademickich stowarzyszeń w Wiedniu", który ma za zadanie: ułatwienie zbliżenia i wzajemnego poznania się studentów słowiańskich i strzeżenie ich interesów narodowościowych. Na podstawie statutów zatwierdzonych przez namiestnictwo przystąpiło do komitetu 24 istniejących w Wiedniu stowarzyszeń akademickich. Dnia 25 lutego ukonstytuował się komitet, wybierając prezydentem Kazimierza Sawickiego, prezesa polskiego akademickiego stowarzyszenia „Ognisko", a wiceprezydentem Jindricha Suczka, prezesa czeskiego stow. „Akademicky Spolek". Adres komitetu: VIII Josefstädterstrasse 16.

⊙ **Kongres antypojedynkowy.** (cz) Komitet wykonawczy międzynarodowego kongresu przeciwpojedynkowego — jak to już doniosła depesza — obradował w tych dniach w Budapeszcie pod przewodnictwem barona Arystydesa Dessewffy'ego. Jako datę kongresu ustanowiono dzień 3 czerwca b. r., przyczem ułożono porządek dzienny zebrań, które odbywać się będą przez cztery dni i zajmą się przedewszystkiem zorganizowaniem stałej międzynarodowej centrali i kancelaryi. Dalszem zadaniem kongresu będzie wyszukanie środków propagandy i wpływania na młodzież w duchu antypojedynkowym, a jednym z ważniejszych jest projekt złożenia honorowego sądu wojskowo-cywilnego, jak również sprowokowanie nowych przedłożeń rządowych w sprawie obostrzenia kar więziennych za pojedynki i to nie tylko w cywilnym kodeksie karnym, ale przedewszystkiem wojskowym. Program kongresu rozesłano wszystkim ligom i Towarzystwom zagranicznym, których członkowie zapowiedzieli liczny zjazd do Pesztu, gdzie zajmą się niemi dwa komitety: panów pod przewodnictwem p. Gergelya i pań pod protektoratem naszej rodaczki Maryi Ludwiki z hr. Przeździeckich hrabiny Szapary.

⊙ **Wilhelmina Wölfling — obłąkaną.** Wilhelmina Wölfling, rozwiedziona żona Leopolda Wölflinga, byłego arcyksięcia Leopolda Ferdynanda, znajduje się od soboty wieczorem na klinice psychiatrycznej pod obserwacyą lekarską. Umieszczenie jej w zakładzie dla umysłowo chorych było konieczne, gdyż zachowanie się jej było groźne i dla jej otoczenia i dla niej samej.

Wilhelmina Wölfling, z domu Adamowiczówna, zamieszkała na Wiedeniu dopiero na krótko przed powtórnem małżeństwem Leopolda Wölflinga z Maryą Ritter. Zajmowała ona pięknie urządzone mieszkanie przy ul. Wojciecha i zdawała się być z losem swoim zupełnie pogodzoną.

Jednakowoż wkrótce usposobienie Wölflingowej zmieniło się. Poczęła być kapryśną, nieufną, w siostrze swojej widziała wroga, nigdy nie mogła powziąć stanowczej decyzyi, szczególnie, kiedy chodziło o przeprowadzenie jej pretensyj do Wölflinga. Cierpiała na pewnego rodzaju manię prześladowczą, później zaś marzyła o ponownem połączeniu się z Wölflingiem.

Kiedy ją siostra w wybuchach chorobliwej rozpaczy pragnęła uspokoić, obsypywała ją obelgami i groźbami, a w grudniu 1907, kiedy obie siostry bawiły w Gracu, rzuciła się Wölflingowa na swą siostrę z nożem.

Od tego czasu stan Wölflingowej coraz więcej stawał się poważniejszy. Nagle zapałała gwałtowną miłością do swego adwokata, tak, że zapominała nieraz o granicach, dyktowanych zwykłą przyzwoitością. Ponieważ siostra jej starała się przeszkadzać publicznym skandalom, Wölflingowa poczęła pałać ku niej nienawiścią. Drugą osobą, którą Wölflingowa nienawidziła z całej duszy, był jej szwagier Sestan, który domagał się poddania jej pod sądową kuratelę.

Z początkiem lutego stan Wölflingowej począł budzić bardzo poważne obawy. Usiłowała ponownie spotykać się à deux z swoim obrońcą, próbowała uciec z nim, nakoniec opuściła dotychczasowe mieszkanie i sprowadziła się do hotelu.

W sobotę powróciła nagle do mieszkania i tu rzuciła się na swoją siostrę z nożem kuchennym.

W ostatnich dniach kupiła sobie Wölflingowa rewolwer i odgrażała się ustawicznie, że zastrzeli siostrę, adwokata i Leopolda Wölflinga.

Te pogróżki i ostatni napad skłoniły siostrę Wölflingowej, że zdecydowała się oddać ją pod obserwacyę lekarską. Przeciw ujęciu broniła się Wölflingowa wszystkiemi siłami i chciała pozbawić się życia. To rzucała się ku oknu, aby przez nie wyskoczyć, to znowu rzuciła się do pieca, aby zapalić swoje suknię, wreszcie usiłowała przebić się szpilką od kapelusza.

Dopiero pogotowie ratunkowe, po skrępowaniu jej, odstawiło ją najpierw do komisaryatu, a następnie z wielkimi trudnościami na wiedeńską klinikę psychiatryczną.

Tu zachowuje się Wölflingowa względnie spokojnie. Przeczy jakoby chciała kogokolwiek zgładzić, pragnęła tylko sama zadać sobie śmierć. Smutny koniec głośnej niegdyś kobiety.

⊙ **Biuletyn bandytyzmu.** Rosyjski dziennik urzędowy podaje następujące dane statystyczne, dotyczące bandytyzmu. Od 8 stycznia do 9 lutego, a więc w ciągu miesiąca w różnych miejscowościach Rosyi zabito lub raniono 57 osób. W tej liczbie urzędników zabito 4, raniono 13; osób prywatnych zabito 24, raniono 16. Bandyci zrabowali podczas napadów około 85.200 rubli.

Zmiana firmy. Do firmy „Zygmunt Lasocki dom handlowy dla sprzedaży węgla i materyałów budowlanych we Lwowie" wstąpił jako spólnik p. Antoni Wł. Koziański z Krakowa. Firma brzmieć będzie odtąd: **Lasocki i Koziański, dom handlowy** (Lwów, Kopernika 28. Adres telegraficzny: Elko Lwów, Telefon 28/IV. 2943

W naszej Administracyi złożyli:

Na czesne dla ubogich uczniów.

Franciszek Czałczyński z Sokala hal. 50.

Na skarb narodowy.

Hlawaty z Drohobycza kor. 3 jako miesięczna rata podatku narodowego.

Na Towarzystwo Szkoły ludowej.

Z okazyi wyboru posła Kędzioraa, I. B. kolega koron 10.

Dla T. S. L. Koła Jeża.

Dr. Dwernicki koron 10 — jako nieprzyjęte honoraryum.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

✳ Z krakowskiego teatru. Z przyczyn od sprawozdawcy niezawisłych dziś dopiero krótka wzmianka o repertuarze tutejszego teatru za luty. Repertuar to różnorodny — w połowie swojski, w całości nie zbyt zajmujący. Więc najpierw „Białe pawie", komedya w trzech aktach Tadeusza Konczynskiego. W „satyrycznej" tej komedyi autor z dużym aplombem — wywala drzwi dawno otworem stojące. Podobnie jak wszystkich twórców „antymodernistycznej" naszej literatury, powieściowej czy scenicznej, spotyka go zresztą śmierć od własnego miecza.

Z udanego zespołu, w jakim odegrano tu utwór p. Konczyńskiego, podnieść należy zwłaszcza grę p. Ordon-Sosnowskiej, która w roli „nastrojowej" gęsi prawie zwycięsko wybrnęła z nader trudnego zadania.

„Męża męczennika" krotochwilę p. Vebera, którą Lwów poznal już jako... „Osobną sypialnię", Kraków z kolei ogiądał z niemniejszą satysfakcyą, mimo udanego oburzenia. Tę pełną niewyszukanego i „silnego" humoru farsę odegrali tu bardzo dobrze pp. Ordon-Sosnowska, Stubicka, Leszczyński, Stanisławski i inni.

Co do odegranych następnie „Jeńców" Lucyana Rydla — to dramat ten znany już jest od lat sześciu z wydania książkowego. Ze sztuką utwór ten niezawodnie nie ma ani mieć pragnie wiele wspólnego, niemniej zadanie swe aktualnie historyczno-narodowej literatury scenicznej spełnia doskonale, zwłaszcza iż wyposażony jest dużemi zaletami teatralnej roboty, pięknie poprawnego wiersza i wogóle literackiej kultury. Zdobył też sobie w Krakowie poważny choć zimny „succés d'estime". Dzięki „Jeńcom" ujrzeliśmy raz wreszcie znowu w ostatnich czasach nazbyt rzadko niestety oglądanego Solskiego, który kreował w nich w jednym wysoce artystycznym rzucie odlaną postać lirnika. Na gorące pochwały zasługują również grające panie: Wysocka (Swityna) i Solska (Wichna).

Grany równocześnie dramat p. F. Płażka p. t. „Eirene" jest obiecującą i sympatyczną zapowiedzią krystalizującego się dopiero talentu, którego debiut w Krakowie miał szczęście natrafić na bardzo dobrych interpretatorów (pp. Mielewski, Sosnowski i Wysocka).

„Źródełko" Roberta Bracco, ostatnia premiera lutowa, zawiodła nadzieje pokładane w autorze „Niewiernej". Przy całym talencie rzecz jest zanadto robiona, zanadto teatralna i nazbyt taniemi wartościami operująca, aby wzbudzić mogła głębszy interes i to pomimo doskonałej gry p. Solskiej, p. Bończy (ten młody „obiecujący" artysta dotrzymywać zaczyna coraz więcej!) oraz sympatycznego gościa p. Adwentowicza.

Wogóle występy p. Adwentowicza były największą w ostatnich czasach atrakcyą krakowskiego teatru. Prócz „Źródełka" wystąpił tu artysta w „Wujaszku Wani" Czechowa, w „Heddzie Gabler" i w „Lekkomyślnej siostrze" Perzyńskiego — zdobywając u krytyki i publiczności jednogłośne uznanie dla swego wybitnego i o głęboką inteligencyą artystyczną opartego, choć niezawsze jeszcze nad środkami swymi zupełnie panującego talentu. Wogóle pozostawia po sobie p. Adwentowicz wrażenie poważnej indywidualności aktorskiej, niestrudzenie nad sobą pracującej i właśnie tem pasowaniem się ze swoją sztuką interesującej i pociągającej, której nabytek dla krakowskiej sceny — jeśli prawdziwe są krążące tutaj pogioski — niewątpliwie bardzo byłby pożądany.

(alc).

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Napad na kasyerkę.

Kraków. (Tel. pryw.) Do tutejszej dyrekcyi policyi nadeszła wiadomość, że w kantorze fabrycznym firmy Braci Münz urządziło 4 młodych ludzi, jeden w czapce rosyjskiej, zamach rabunkowy na wekslarkę Zofię Kleinową. Zrabowano jej kwotę 1.000 koron w złocie, srebrze i niklu.

Uniwersytet czeski na Morawach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w salonie prezesa gabinetu odbyła się konferencya, w której prócz br. Becka wzięli udział ministrowie dr. Derschatta, dr. Marchet i Peschka a nadto posłowie niemieccy dr. Sylvester, dr, Chiari, hr. D'Elvert, Pacher, dr. Gross, dr. Urban i Wolf.

Przedmiotem tej konferencyi, której tok obrad uznano za ściśle poufny, była kwestya szkół wyższych na Morawach.

Co się tyczy żądania czeskiego utworzenia uniwersytetu na Morawach, to różne w tej mierze przedstawione zostały propozycye. Jedna z nich zmierza do tego, aby żądania Czechów przedstawić w komisyi we formie rezolucyi, w plenum zaś Izby rząd uzna uprawnienie tego żądania, jednakże nie będzie się wiązał ani co do miejsca ani co do czasu.

W podobny sposób ma być także traktowaną kwestya uniwersytetu niemieckiego na Morawach. Rząd jednak musi się zobowiązać dbać również i o rozwój techniki na Morawach.

Posłowie czescy odbyli wczoraj wieczorem również posiedzenie w sprawie swoich żądań, co do uniwersytetu. W konferencyi tej wziął udział również minister Praszek.

Stronnictwa węgierskie,

Budapeszt. (Tel. wł.) Dyssydenci z partyi niezawisłych odbyli wczoraj konferencyę, na której ukonstytuowali się jako klub samodzielnym, a mianowicie jako „Klub niezawisły lewicy z r. 1848". Nowe stronnictwo liczy 16 posłów, zdaje się jednak, że jeszcze kilku posłów do nich się przyłączy.

Nowe stronnictwo zawiadomi dziś oficyalnie prezesa Izby o swem ukonstytuowaniu się.

Celem nowego klubu jest energiczne zwalczanie rewizyi regulaminu.

Król Alfons w Barcelonie.

Barcelona. (TBK.) Od godz. 4 do pół do 7 odbyło się wczoraj w generalnym kapitanacie oficyalne przyjęcie, na które przybyli naczelnicy władz cywilnych, wojskowych i kościelnych. O godz. pół do 8 wieczorem król wydał na cześć władz miejskich bankiet w generalnym kapitanacie. Przed budynkiem tym przez cały dzień gromadził się liczny zastęp publiczności, która żywo aklamowała króla. Wieczorem odbył się na cześć króla koncert galowy, na który przybyli też ambasador austro-węgierski hr. Welsersheimb, admirał Siegler i kilku oficerów eskadry austro-węgierskiej, jakoteż marokański minister skarbu, który wczoraj tu przybył. Króla Alfonsa, gdy się pojawił na sali, powitano długotrwałą owacyą.

Nowe ustawy antypolskie.

Berlin. (Tel. wł.) Po otrzymaniu zezwolenia na wywłaszczenie własności polskiej rząd zamyśla przedłożyć nowy projekt ustawy, mającej zapobiedz parcelacyi dóbr w prowincyach polskich.

„Berl. Neueste Nachr." donoszą w tej mierze, że rząd przygotowuje nowelę do ustawy o zakładaniu nowych kolonij we wschodnich prowincyach, jakoteż w Westfalii. Ma to być pomoc dla polityki kolonizacyjnej, gdyż dalszy rozdział gruntów zawisły ma być od zezwolenia władzy. Również i te grunty, które już poprzednio zostały rozparcelowane i w księdze gruntowej tworzą osobne ciała hipoteczne, jednakże należą do jednego wspólnego gospodarstwa, mają być podciągnięte pod nową ustawę.

Na razie toczą się jeszcze rokowania, czy projekt tej ustawy ma być bezpośrednio sejmowi przedłożony.

Berlin. (Tel. pryw.) W „Köln. Volks Ztg." podana była wiadomość, że rząd zamierza przedłożyć sejmowi żądanie 100 mil. marek na założenie nowego banku na kresach wschodnich, celem ratowania niemieckiej własności ziemskiej. Pogłosce tej przeczy „Berl. N. Nachr.". Dziennik ten powiada, że zaszło zapewne zmieszanie z innym projektem, który jest pomyślany, jako ustawa dodatkowa do wywłaszczenia.

List Wilhelma II.

Berlin (Tel. wł.). „Neue Gesellschaftliche Correspondenz" donosi, że cesarz Wilhelm II otrzymał od króla Edwarda VII list, w którym tenże potępia kampanię podniesioną przez „Times" w sprawie listu cesarskiego.

Koleje bałkańskie.

Paryż (Tel. wł.). Jak w kołach dyplomatycznych twierdzą, poseł serbski w Konstantynopolu wczoraj zażądał od Wysokiej Porty koncesyi, na połączenie kolejowe do granicy serbskiej.

Tragiczny koniec zabawy.

Londyn. (Tel. wł.) Z Kairu donoszą następujące szczegóły o wyścigu samochodów, który pociągnął za sobą kilkanaście ofiar.

Wyścig odbywał się w oazie Heliopolis w obecności khedywa i bawiącej obecnie w Egipcie pary książęcej of Connaught.

Jeden ze ścigających się, chcąc wyminąć policyanta, skierował samochód tak nieszczęśliwie, iż ten wyskoczył z wyznaczonego toru i najechał całym pędem na grupę policyi i widzów. Według jednej wersyi na miejscu zginęło czterech policyantów, sześciu widzów zaś odniosło ciężkie rany; inna wersya podaje ilość zabitych i rannych na 13 osób.

Khedyw i księstwo Connaught opuścili zaraz plac wyścigów; zabawę przerwano.

Szpiegowska sprawa.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Na żądanie petersburskiej prokuratoryi aresztowano tu rosyjską rewolucyonistkę Olgę Stein pod zarzutem zdrady tajemnic państwowych, odnoszących się do armii i floty rosyjskiej. Jednocześnie rząd rosyjski wdrożył rokowania o wydanie aresztowanej. Władze amerykańskie są zdania, iż wydanie sprzeciwiałoby się, obowiązującemu prawu, sprawa jednak komplikuje się ponieważ rząd rosyjski podniósł inny jeszcze zarzut przeciw uwięzionej, mianowicie zarzut sfałszowania zobowiązań pieniężnych w wysokości przenoszącej 100.000 rubli.

Z Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.). Słychać, że prezes komisyi obrony krajowej Guczkow zamianowany będzie członkiem Rady obrony krajowej.

Petersburg. (Tel. wł.). Z powodu grożących niepokojów żegluga na Morzu Kaspijskiem poddaną została pod ustawę o stanie oblężenia.

Petersburg. (Tel. wł.). W tutejszych magazynach amunicyi odkryto wielkie nieporządki. Zamiast 20 milionów patronów znaleziono jedynie 4.000 sztuk.

Paryż. (TBK.) Znany pisarz włoski Edmund de Amicis nagle umarł.

Praga. (TBK.) Prezydent czeskiej akademii umiejętności członek Izby panów Hlaska umarł.

Petersburg. (Tel. wł.) W kołach Dumy zamierzają urządzić owacyę dla hr. Tołstoja z okazyi jego 80 urodzin.

Przedstawiciele lewicy, październikowcy i członkowie prawicy umiarkowanej są za tym projektem.

Berlin. (Tel. wł.) Z Katowic donoszą, że na przedstawienie poczynione przez Niemców zamieszkałych w Królestwie Polskiem, którzy otrzymali z powodu przyjęcia ustawy o wywłaszczeniu pogróżki, sekretarz państwa spraw zagranicznych dał odpowiedź, iż poczynił kroki w Petersburgu i Warszawie, aby Niemcom w Królestwie Polskiem dać należytą pomoc.

Depesze handlowe z 11 bm.

Wiedeń, dnia 11 marca. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·65, Renta majowa 98·10, Węgierska renta koronowa 94·40, Akcye kredytowe 644·—, Kredytowe węgierskie 775·—, Bank anglo-austr. 305·50, Unionbank 555·50, Bankverein 538·50, Laenderbank 423·—, Kolej panstw. 673·—, Lombardy 149·75 Elbenthal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tyton. —·—. Alpiny 656·—, Rima muranyi 540·—, Praskie Towarzystwo żelazne ——, (ex. kup., Losy turec. 188·25, Ruble 251·50, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94·75, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 100·—, 4-proc gal. poż. kraj. z r. 1893 96·10, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94·75, 56 l. zast. Tow. u z. 94·70, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku pipot. —·—.

Usposobienie bez ochoty.

Berlin, d. 11 marca. O godz. 12. m. 30 notowano Kredyty 202·50, Disconto Comandite 175·50.

Usposobienie słabsze.

Budapeszt, dn. 11 marca. Pszenica na kwecień 12·10 do 12·11, pszenica na październik od 9·89 do 9·90, Żyto na kwiecień 10·77 do 10·78, Żyto na październik 8·74 do 8·75, Owies na kwiecień 7·87 do 7·88, Owies na październik 0·— do 0·—, Kukurudza na maj 1908 6·67 do 6·68, Rzepak na sierpień 16·25 do 16·35.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.
Chęć mierna.
Usposobienie utrzymane.
Pogoda: pochmurno.

Po zamknieciu numeru

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro w czwartek o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wybór komisyi do przeprowadzenia wyboru do Rady miejskiej, zamknięcie rachunków funduszu gminy za rok 1906, sprawa pretensyi Kasy Oszczędności do gminy za Muzeum przem., zmiana statutu miejskiego Biura pośrednictwa pracy, rozpisanie konkursu na wolne posady w miejskiej Izbie obrachunkowej, sprawa wybrukowania ulicy Zamarstynowskiej, budowa domów dla robotników kolejowych, zaprowadzenie maksymalnej taryfy dla mięsa, sprawa udziału gminy w Towarz. dostaw dla armii, wykaz stanu funduszu przemysłowego, zamknięcie rachunków gazowni miejskiej za lata 1905 i 1906, prośba Towarz. „Teatr ludowy" o subwencyę za rok 1906, sprawa opłaty od automobilów, ustanowienie godzin do sprzedaży na placu krakowskim, sprawa przyznania kobietom upoważnień przemysłowych do sprzedaży owoców na wózkach.

Rozmaitości.

× **Miasta z ogrodami.** Już Tomasz Spencer pobudzał do tworzenia miast z ogrodami. Ta myśl kiełkuje wciąż w Anglii, coraz liczniejszych znajdując zwolenników. Obecnie, wobec przeludnienia stolic, wobec krzewiącej się w nich anarchii, pożądanem jest nadmiar ludności przesiedlać w miejsca spokojne, hygieniczne, tworzyć zadrzewione przedmieścia, w których mieszkania byłyby tanie i zdrowotne, a komunikacya z miastem ułatwiona. Takie osady podmiejskie istnieją już pod Birminghamem, pod Glasgowem, Manchesterem, oraz innemi centrami angielskiemi.

Zeszyt lutowy miesięcznika

„ATENEUM POLSKIE"

wyszedł już i zawiera prace: Wiktora Ambroziewicza, Edmunda Biernackiego, Aleksandra Brücknera, Zygmunta Gargasa, Juliusza Kleinera, Alfreda Kohla, Adama Krechowieckiego, Adolfa Nowaczyńskiego, Edwarda Porębowicza, Tadeusza Rittnera, Adama Grzymały Siedleckiego, Maryana Smoluchowskiego, Leona Twareckiego, Ignacego Weinfelda, Hieronima Wirstleina, Maryi Wolskiej i Stanisława Zakrzewskiego.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor. kwartalna 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracya „Słowa Polskiego".

Z kraju.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Teatr Gabryeli Zapolskiej. Po wyjeździe lwowskiego teatru ludowego, który sympatycznie zapisał się w pamięci tut. miłośników sceny, zagościł w naszem mieście teatr Gabryeli Zapolskiej, dając dwa przedstawienia: „Icz czworo" Zapolskiej i „Bohaterów" Shawa.

Panuje ogólne przekonanie, że w szeregu teatrów prowincyonalnych teatr Gabryeli Zapolskiej należy do najlepszych.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie miejscowej grupy urzędników pocztowych odbyło się w dniu 8 marca wskutek protestu wniesionego przez członków samborskich przeciw ważności wyborów dokonanych w z. m. Zwołał je zakwestyonowany wydział. Udział wzięło 22 członków i jeden delegat ze Sambora. Obradom przewodniczył kontrolor Finik. Przebieg obrad ożywiony, a nawet poniekąd burzliwy. Po dłuższej dyskusyi wybrano nowy zarząd grupy, w skład którego weszli — z wyjątkiem Sambora — wszyscy nowi członkowie. Do wydziału zatem wybrani zostali: pp. Finik z Przemyśla, jako przewodniczący, Błotnicki ze Sambora, jako zastępca, Roshändler, sekretarz, Chomicki, Dawid, Kmicikiewicz, Wesely i Turowski z Sambora. Przeciw tym wyborom znów zapowiedziano protest.

Teatr włościański z Grochowiec dał w niedzielę d. 8 b. m. przedstawienia w sali Sokoła na dochód T. S. L. czytelni Koła Pań i na budowę Domu Polskiego, Kółka rolniczego w Grochowcach przy nader licznym udziale publiczności i włościan z Grochowiec.

Po przemowie p. Józefa Jedlicza, poety i literata ze Lwowa, amatorzy, w których skład wyłącznie wchodzili włościanie grochowieccy, odegrali z werwą i głębokiem zrozumieniem obrazek ludowy w 1 akcie p. t. „Bursztyny Kasi", następnie obraz sceniczny „Wóz Drzymały".

Ku granicy włoskiej. Od pewnego czasu — gdy ustało już niebezpieczeństwo ze strony Rosyi — następuje stale zmniejszanie się tut. garnizonu i translokacya sił nad „zagrożoną" granicę włoską. W tych dniach znów przeniesiono do Poli 2 batalion trzeciego pułku artyleryi fortecznej, rozlokowany po „werkach". Na przyszły miesiąc nastąpi częściowa translokacya 58 pułku piechoty i 1 batalionu pionierów.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Polska kasa pożyczkowa. Do rzędu najmłodszych, ale też i najpożyteczniejszych instytucyj finansowych w naszem mieście należy „Polska Kasa pożyczkowa", założona przed niespełna dwoma laty celem niesienia materyalnej pomocy polskiej ludności wiejskiej w naszym powiecie drogą taniego kredytu. Ze sprawozdania za rok 1907 dowiadujemy się, że Kasa liczy obecnie przeszło 200 członków z 25 kor. udziałami i przyjmuje również nadtowkładki oszczędnościowe od 5 do 6 proc. Bilans wykazuje blizko 70.000 koron obrotu mimo bardzo ciężkiwarunki, jakie z końcem roku sprawodawczego na ogół

Ludwik Makolondra 2963 naprz. nowej bramy cmentarza Łyczakowskiego wykonuje wszelkie roboty w zakres kamieniarstwa wchodzące, a przytem poleca swój skład pomników z piaskowca, marmuru, granitu i figur.

nym rynku finansów zapanowały. Podnieść należy w uznaniu pracę Rady nadzorczej a zwłaszcza Dyrekcyi, która bezinteresownie swe urzędowanie przez cały czas istnienia Kasy sprawuje. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie członków, na którem po bardzo sumiennej krytyce członka komisyi rewizyjnej, udzielono dyrekcyi absolutoryum a dyrektorom prof. T. Markowskiemu i Cetwińskiemu wyrażono podziękowanie, które w jednogłośnej uchwale znalazło swój wyraz. Po zdaniu sprawozdania z czynności za rok ubiegły dokonano wyboru Rady nadzorczej, dyrekcyi i komisyi rewizyjnej. Dyrektorami zostali ponownie wybrani pp. T. Markowski, Cetwiński i Bronikowski.

Koncert lwowskiego chóru akademickiego odbył się w sobotę w sali teatralnej. Na program złożyły się w pierwszym rzędzie doskonałe produkcye chóru pod wytrawnem kierownictwem dra Szczepańskiego, oklaskiwane gorąco przez publiczność, piękny śpiew solowy tenora dra Ł. Bara, wyborna i świadcząca o dużym talencie gra na skrzypcach młodziutkiego p. Szulca, wreszcie efektowny śpiew artystki lwowskiej pni Schupp, która odśpiewała walczyk z operetki „Czar walca". Rzecz nie nadająca się może do programu artystycznego koncertu, ale czyniąca pożądany efekt, o co zdaje się głównie koncertantce chodziło. Każdy, punkt programu przyjęła publiczność nasza oklaskami, szkoda tylko, że krzesła drugorzędne w parterze świeciły pustkami!

□ **Krystynopol.** Brak lekarza. Nasze miasteczko Krystynopol od pół roku przeszło niema lekarza miejskiego. Liczne zabiegi i starania gminy tutejszej, aby dla miasta pozyskać lekarza, były i są bezskuteczne. Jest wprawdzie jeden lekarz, lecz człowiek to już w latach, przytem jest zarazem lekarzem kolejowym, nie jest więc w stanie podołać swoim obowiązkom. Mieszkańcy zdani są prawie na pastwę epidemii — o którą w naszych galicyjskich miasteczkach nie trudno, zważywszy, jakie opłakane stosunki sanitarne u nas panują. W nagłych wypadkach ten i ów musi uciekać się o pomoc lekarzy z Bełza, z Mostów wielkich lub z Sokala. Nie każdego stać na taki wydatek. Biedak musi chyba bez pomocy lekarskiej ginąć.

Gmina płaci lekarzowi miejskiemu 1200 K. rocznie, przytem z Kasy chorych otrzymuje około 500 K. Z praktyki nadto może mieć rocznie 2500 K. a może i więcej.

Krystynopol liczy około 4000 mieszkańców. W miejscu są dwa klasztory: OO. Bernardynów i OO. Bazylianów, wreszcie dwór Stanisława hr. Wiśniewskiego. W okolicy są dwory a to: w Parchaczu, Ostrowie. Boratynie, Dobranie.

Przez miasto prowadzi gościniec kamienny ze Lwowa przez Żółkiew do Sokala. Do Radziechowa budują gościniec. Most żelazny na Bugu już gotowy. Komunikacya nie jest więc utrudniona. Miasto powiatowe Sokal odległe o milę. Egzystencya więc lekarza miejskiego byłaby w Krystynopolu wcale znośna.

Krystynopolanin.

□ **Kałusz.** W obronie mazurów. Od 4 lat przeszło sprowadzili się mazurzy do wsi Landestreu, odkupiwszy majątki od niemieckich kolonistów. Obecnie znajduje się w tej miejscowości połowa Niemców a połowa mazurów. Niemcy utrzymują swoją szkołę ewangielicką, której kierownictwo spoczywa w ręku zięcia tamtejszego wójta Niemca Buscha. Pomimo owego połowicznego stosunku co do ludności nie dopuścili Niemcy przy ostatnich wyborach gminnych żadnego mazura do udziału w radzie gminnej a nawet nie dali im miejsca między zastępcami. Mazurzy nie znając języka niemieckiego, nie mają najmniejszego udziału w zarządzie gminy, w Kółku rolniczem a nawet w kasie Raifeisenowskiej, gdyż wszystkie te instytucye trzymają niemiaszki mocno w rękach i nie wtajemniczają nikogo w sposób zarządzania dobrem gminnem.

Odsunięci od udziału w rządach, pozostawieni samym sobie, czują się mazurzy bardzo osamotnieni. Chodzą też samopas jak błędne owce, nie znajdując nigdzie kierownictwa lub pomocy.

Przez dwa lata utrzymywali oni prywatnego nauczyciela dla swoich dzieci w liczbie przeszło 40. W r. b. przyrzeczono im nadanie nauczyciela krajowego. W tym celu przeprowadzono nawet wskutek zarządzenia reskryptu Rady szkolnej okręgowej z dnia 17 lipca 1907 l. 1207 w starostwie rozprawę konkurencyjną z udziałem wszystkich interesowanych. Obiecano im wtedy nauczyciela,

Ze względu więc na te obietnice, pewni, iż dostaną nauczyciela już 1-go września b. r., nie postarali się o żadnego nauczyciela prywatnego. Sprawa nadania posady jakiemuś nauczycielowi odeszła do namiestnictwa. Tutaj stanął załatwieniu tej piekącej potrzebie wpoprzek przepis ustawowy. Zażądano zezwolenia zwierzchności gminy, której naturalnie Niemcy nie dają i nie dadzą, żądając, aby mazurzy przyłączyli się do ich prywatnej szkoły ewangielickiej.

Szukają tedy mazurzy poparcia u inspektora szkoły, który pomimo chęci musi ruszać ramionami, szukają jej u tut. koła T. S. L., lecz tu również nie znajdują wydatnego i skutecznego poparcia i chodzą bezradni od jednych do drugich a dzieci zostały bez nauki.

Gdyby coś podobnego zachodziło w innych krajach austryackich, jużby dawno otwarto nawet wytrychami zamki ustawy, celem dopuszczenia oświaty, u nas zawsze przeciwnie.

Proszą zatem mazurzy uprzejmie tą drogą o radę i pomoc, oświadczając, że do szkoły ewangielickiej z językiem niemieckim nie wstąpią, tem bardziej, że zobowiązali się sami dać wszystko potrzebne do utrzymania szkoły i nauczyciela po myśli ustawy. K.

□ **Żółkiew.** (Kor. wł.). Walne zgromadzenie miejscowego Koła T. S. L. odbyło się dnia 8 bm. przy udziale przeszło 100 członków.

Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie z czynności za rok ubiegły a na wniosek p. Halki udzielono zarządowi absolutoryum.

Przy wyborach do Zarządu obrano prezesem ponownie jednogłośnie p. dr. Opieńskiego, zast. p. Schillera, sekretarzem p. Sidorowicza, zast. p. Gilewiczównę, skarbnikiem p. Kamberską, zast, p. Łuczkiewicza. Nadto wybrano jeszcze 10 członków zarządu.

W dyskusyi wysunęła się na pierwszy plan sprawa założenia czytelni w Wiesenbergu. Jestto kolonia niemiecka, której mieszkańcy w sprawach społeczno-politycznych szli dotychczas razem z Polakami. W ostatnich czasach atoli stosunki zmieniły się na niekorzyść, wskutek agitacyi niemieckiej. Dlatego p. Kondroński i inni członkowie tow. domagali się od zarządu rychłego otwarcia w wiosce powyższej czytelni polskiej. Sprawę przekazano zarządowi do załatwienia.

Wykład drugi z seryi powszechnych wykładów uniwersyteckich wygłosił onegdaj p. dr. Bühn.

□ **Nowy Sącz.** (Kor. włas.) Po wyborach. „Za tyle zaszczytny dowód zaufania, jakie mi objawiło obywatelstwo miasta Nowego Sącza, składając w moje ręce mandat sejmowy, który przez trzydzieści lat z górą piastował Dunajewski, proszę przyjąć i wszystkim życzliwym wyrazić w mojem imieniu najgorętsze podziękowanie. Ufam, że działalnością swoją poselską przekonam wszystkich, iż sięgając po wasz mandat, miałem na celu tylko pracę dla dobra kraju i miasta".

Taki telegram nadesłał minister Korytowski na ręce burmistrza Barbackiego. Są to pierwsze i jedyne dotąd słowa do wyborców nowosądeckich i trzeba przyznać, stowa pełne taktu, nie obrażające tych, którzy głosowali na demokratycznego kandydata p. T. Rittera. Nie zachował tylko miary dr. Barbacki, bo podając afiszami do wiadomości powyższy telegram „korzysta ze sposobności" i od siebie składa wyborcom „gorące podziękowanie za liczny udział w głosowaniu, którego wynik niewątpliwie stwierdził, iż przeważna większość wyborców miasta przedewszystkiem dobro miasta ma na względzie".

Kronika sportowa.

÷ **O Cyganiewiczu** przynoszą nam zagraniczne pisma sportowe następujące wiadomości. Ostatniego dnia lutego walczył on w Coventry-hypodromie w Londynie z Jimmy Essenem, który opierał się swemu groźnemu przeciwnikowi w pierwszem spotkaniu 10 minut, w następnem zaś 15 minut, tak, że Zbyszko musiał mu umówioną za skuteczny opór kwotę 20 funtów, t. j. po 10 funtów za każde spotkanie zapłacić. Po tych dwóch spotkaniach wyzwał Cyganiewicz jeszcze raz Essena do rozstrzygającej walki, obiecując mu za każdą minutę oporu ponad 15 minut jednego funta szterl. Przez cały kwadrans zachowywał się Essen w tem trzeciem spotkaniu obronnie, później przeszedł do roli zaczepnej i udało mu się położyć swego przeciwnika na prawą łopatkę, a więc niezupełnie, i ta jego pozorna przewaga nad naszym atletą zakończyła się w końcu tryumfem tego ostatniego. W 25 min. 58 sek. uległ ostatecznie Essen Cyganiewiczowi, a porażka ta o tyle chyba była mu lżejszą, że otrzymał owe 11 funtów za niespełna 11 minut oporu, stawianego ponad umówiony kwadrans.

Na marzec zaangażowano Cyganiewicza wraz z Kochem, le Beaucairoisem, Hackenschmidtem, Antoniczem, Hitzlerem, Madrallim i innymi do konkursu zapaśniczego w Ogrodzie zimowym w Berlinie. Walki rozgrywać się tam mają o nagrody w sumie 10.000 m.

÷ **Stado Wola.** Z Rocznika wyścigów kłusowych w Austro-Węgrzech, który się właśnie ukazał, dowiadujemy się, że stado to, przynoszące zaszczyt naszej hodowli znalazło się w rezultacie w r. 1907 na czele wyścigowych stajen na torach austro-węgierskich z sumą wygranych 140.000 kor.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 11 marca b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11·60 do 11·80, Pszenica na termina —.— do —·—. Żyto gotowe 10·30 do 10·50. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 6·50 do 6·70. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 6·70 do 7·—. Jęczmień browarniany 7·20 do 7·80. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·— Groch pastewny 7·10 do 7·50. Groch do gotowania 8·50 do 10·—. Wyka 5·80 do 6.20, Bobik 6·50 do 6·80, Hreczka —·— do ·—, Kukurudza nowa 8·20 do 8·40, Kukurudza stara 0·— do 0·— Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona 80·— do 95·—. Koniczyna biała 35·— do 50·—. Koniczyna szwedzka 80·— do 95·—. Tymotka 28·— do 34·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 52·— do 52·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 35·25 do 35·50.

Usposobienie nieco lepsze — ceny niektórych produktów podniosły się.

Zmarli.

W Baligrodzie dnia 21 b. m. Ludwik Pobóg Faliszewski ojciec tamtejszego aptekarza, przeżywszy lat 84.

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziembiński.

Młode dziewczęta

fizycznie słabe lub tylko chwilami zapadające na zdrowiu używają z pełnem zaufaniem

Emulsyę SCOTTA

która sobie skutkiem swej smaczności, lekkostrawności cudownej mocy odżywczej, sprowadzającej energię, — wyrobiła sławę jako najlepszy **środek wzmacniający.** Młode dziewczęta powinne zawsze używać tego rzeczywiście sławnego i dobrego środka, jeżeli się czują słabe, znużone i przygnębione. 99

Prawdz. tylko z pow. marką ochr. „rybaka" jako gwar. w zastos. środk. „Scotta".

Cena butelki oryginalnej 2 k. 50 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

NAFTA POTANIAŁA

Dra S. Olszewskiego następca
Edward Ursini
poleca
niezapalną Naftę żarową
po cenie:

Cesarska	litr	34 h.
Salonowa	„	30 „
Gospodarska	„	28 „

Od 5 litr. dostawa do domu bezpłat.
Zamówienia przyjmuje Kantor
Lwów, Sienkiewicza 6. Tel. Nr. 430.
Na składzie posiadam
PALNIKI AUEROWSKIE NAFTOWE
o sile 85 świec. Palnik nadaje się do każdej zwyczajnej lampy.

2252

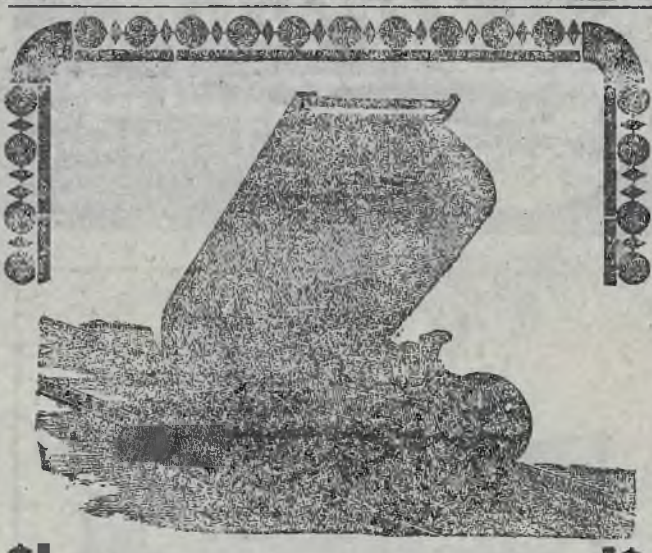

Wagoniki dla kolejek wązkotorowych buduje jako specyalność firma ROESSEMANN & KÜHNEMANN, oddział kolei wązkotorow. ARTURA KOPPELA, we Lwowie, ul. Kopernika l. 26, telefon Nr. 627, reprezentant JULIUSZ WEISS.

2860

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64
inżynier **S. DZBAŃSKI**
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

10.000 krzewów porzeczkowych,
10,000 jabłoni krzaczastych (Buschbäume),
5.000 bzów szczepionych w 150 odmianach.
100.000 drzew i krzewów ozdobnych w przeszło 200 gatunkach i odmianach.
DRZEWA i KRZEWY OWOCOWE,
Byliny (perenny) w przeszło 200 gatunk. i odmianach
poleca po najniższych cenach
Zakład ogrodniczy
KAZIMIERZA PIĄTKOWSKIEGO i SYNA
Lwów, ul. Krzyżowa l. 50 (przystanek kolei elektrycznej linii Wały Hetmańskie ul. 29 Listopada).
URZĄDZA PARKI, OGRODY I SADY,
wykonuje na nie plany i kosztorysy. 2778

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We środę dnia 11 marca 1908 r.

Miłość czuwa

komedya w 4 aktach R. de Flers i G. Caillavet.

Początek o godzinie 7·— wieczór.

Colosseum Hiermanów od 1-go marca b. r. Ostatnie nowości Paryża! **Soeurs Clario**, fenomen XX w. — **Osrani**, paryska pantomina. — **Uczciwa kobieta**, komedya w 1 akcie. — **Vitograph**. Sensacyjne zdjęcia z natury. — 10 pierwszorzędnych atrakcyj! — W niedziele i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8. 2555

TEATR ROZMAITOŚCI

„DEPENDANCE BRISTOL“. Nowy sensacyjny program. Codziennie 3 komedye „Parisiana“. Początek o g. 8 w. 2620

KAWIARNIA EUROPEJSKA Rendezvous całego świata przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza **Franciszek Moszkowicz**, właściciel. 187

Nowość! Nowość!

Gramofony francuskie Pathego

bez wymiany sztyftu. Płyty absolutnie nie niszczące się. Membrany z wieczną kulką szafirową, która do każdego aparatu dostosować się daje. Membrany po K. 10 do nabycia u

JAKÓBA MASCHLERA

Lwów, ul. Jagiellońska 16 I. piętro.

Cenniki gratis. 2682

Ogłoszenie konkursu.

Gmina Kopyczyńce rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą roczną 800 kor.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce Zwierzchności gminnej najdalej do końca marca b. r. 2892

Nowy krem toaletowy o zadziwiających skutkach na pryszcze i nieczystą cerę. 63

FERD. MÜLHENS, Kolonia n. Rh.

c. k. nadworny dostawca.

Do nabycia we wszystkich większych sklepach. Filia: Wiedeń IV. Kommühlgasse 3.

Licytacya dnia 12 marca o godz. 3 popołudniu w Publicznej Hali Aukcyjnej

pasaż Mikolascha.

przedmiotów pozostałych z pierwszej licytacyi a mianowicie:

	cena wywołania
4 trymutki orzechowe à	10 koron
4 szafki nocne orzechowe	5 „
Meble z rogów bawolich	500 „
Kilka stolików mahoniowych à	5 „
Konsola mahon. z lustrem	80 „
Lustro antyk	10 „
Meble czereśniowe (do pokoju męskiego)	350 „
Kilka szafek nocnych mosiężnych à	35 „
Łóżka blaszane mosiądzem ozdobione	20 „
Garnitury salonowe	100 „
Papierośnice	1·50 „
Koszyczki na pieczywo à	1 „
Serwis porcelanowy (stary Wiedeń 90 sztuk)	60 „
Obrazy różne à	5 „
Toaleta mahoniowa	35 „
Jadalnia w stylu „empire“ mahoniowa	1000 „

oraz różne przedmioty ze srebra — wiele antyków i innych drobiazgów. 2808

Zarząd publicznej Hali Aukcyjnej.

TEATROM AMATORSKIM polecamy specyalny **katalog** sztuk odpowiednich — **bezpłatnie** w Księgarni Polskiej we Lwowie

KUCHNIA PRAKTYCZNA R. Makarewiczowej nowe uzupełnione wydanie wyjdzie 6 kwietnia b. r. Zamawiać można w Księgarni Polskiej we Lwowie

W 5-kilow. koszach

Pomarańcze (malinówki) najsłodsze, najlepsze K.	2·80
Pomarańcze żółte jak miód słodkie	2·60
Mandarynki najlep. jak.	3·40
Cytryny duże soczyste	2·30
Jabłka deserowe najlepsze tyrolskie	4·—
Jabłka deserowe najszlachetniejsze tyrolskie	6·—
Karafioł świeży, biały	2·60
Kartofle maltańskie nowe	1·90

Wysyła za zaliczką z Wiednia

SOMA GRAUZ

eksport owoców południowych **Wiedeń, IV**, Schikanederg. 4.

Dla odsprzedających najtańsze engros—ceny wedle targu dzien. pospieszna wysyłka. 2022

Proszę się spytać swego lekarza

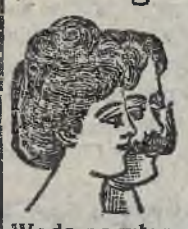

czy 430 **Lovacrin**

Woda na włosy, nie jest jedynym pewnie działającym środkiem przeciw łysinie, wypadaniu włosów, łupieży? „Lovacrin“ tworzy wspaniały porost włosów i zarost. Nabyć można we flaszk. po k. 5, 3 flasz. k 12, 6 flasz. k. 20. we wszyst. drogueryach, perfumeryach i aptekach całej monarchii lub wprost przez **M. Feitha Nachf., Wiedeń.** VI. Mariahilferstrasse 45.

„Meteor“

NAJLEPSZE TUTKI 2446 **CYGARETOWE** z watą hygieniczną **opakowane w pudełkach drewnianych** są wszędzie do nabycia. **Główny skład:** C. k. Trafika, Lwów, Rynek 21. WYRÓB GALICYJSKI!

Filia Pragskiego Banku Kredytowego

we Lwowie oraz tejże ekspozytura w Brodach 2964

wypłacają na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 10 bm. za kupon dywidendowy Nr. 5 swych akcyj od dnia 11 bm.

Koron 30·—

przy swych kasach.

Przerabia

po 1·70 kołdry, materace, wkłady sprężynowe. Poleca własnego wyrobu kołdry od 3 zł., atłasowe od 9 zł. Puchowe poduszki, pierzane, koce, prześcieradła, poszewki, materace itp. magazyn i pracownia

Kazimierza Skibińskiego

długoletniego współpracownika firmy Szustera.

Lwów, Kopernika 7. 2782

POŻYCZKI

jako kredyt osobisty załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. Urzędników, Oficerów, — w ogólności, Profesorów, wielebnego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy i wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia na życie udziela Reprez. **„Beamten-Vereinu“ we Lwowie Kopernika 28.** 2644

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Powozy odnawia i reperuje najtaniej FABRYKA powozów

Lickendorfa

Lwów, Żulińskiego 4.

Rzetelne kupno starych powozów i zamiana takowych za dopłatą na nowe. 2260

Niezbędne dla rachunkowców, inżynierów, adwokatów.

Kto chce w łatwy sposób nauczyć się 1897

szybko i dokładnie rachować,

znajdzie rady i wskazówki, wiodące do tego celu w

K. Czajkowskiego

Zasadach umiejętnego rachowania.

Cena 3 kor., w oprawie płóciennej 4 korony.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dotychczas rachowano:

84 × 86
504
672
7224

256912 : 99 = 2595 7/99
198
589
495
941
891
502
495
7

Odtąd zaś rachować się będzie:

84 × 86 (str. 33)
72 = 8 × 9
24 = 4 × 6
7224

256912 : 99 (str. 75)
2569
25
1
2595|07 . . . 2595 7/99

W podobny sposób, jak tu przedstawione jest mnożenie i dzielenie, wyłożone są wszystkie działania rachunkowe, a więc także potęgowanie i pierwiastkowanie.

Przystępne dla każdego, kto ukończył szkołę ludową.

Ciągnienie 1 kwietnia.

Główna wygrana 600.000 franków

Polecam. 12

Losy tureckie

Losy tureckie dają 6 ciągnień rocznie, dnia 1 lutego, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 sierpnia, 1 października i 1 grudnia.

Losy tureckie dają rocznie 6 głównych wygranych, a mianowicie trzy po 300.000 fr. i trzy po 600.000 fr. i liczne mniejsze wygrane.

Losy tureckie dają także przy wylosowaniu najmniejszą wygranę w kwocie 240 fr. = 229 kor.

Polecam przeto

LOSY TURECKIE do kupienia za gotówkę według kursu dziennego, — dalej oferuję

1 los turecki na spłaty miesięczne po k.	7	lub k.	8
5 losów „ „ „ „	35	„	40
25 „ „ „ „	160	„	180

Cenę ustanawiam najtańszą na podstawie kursu dziennego. Wyłączne i niepodzielne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie i najlepiej przekazem pocztowym. Na dalsze raty przesyłam czeki p. k. o.

EDWARD URBAN

Dom bankowy

Berno. Grosser Platz 23—25 (we własn. domu).

Rzetelnych stałych odsprzedawców ustanawiam wszędzie.

Nizka cena. *Dobra prowizya.*

Przy zakupnie **proszę uważać**

parasola

na naszą markę. 2001 **Wyrób solidny.**

WE LWOWIE

przy ulicy Romanowicza l. 3 (róg ulicy Fredry i placu Akademickiego, Telefon 1020) otworzono

PIERWSZY W KRAJU

Instytut Zanderowski

pod kierunkiem docenta dra A. Gabryszewskiego i dra J. Wojtkowskiego

Lecznica mechaniczna zaopatrzona w słynne, poruszane elektrycznością aparaty dra Zandera w Stockholmie.

1) zabezpiecza od suchot i szkodliwych skutków siedzącego trybu życia t. j. gichtu, atonii kiszek, haemoroidów, zwapnienia tętnic i t. d.

2) leczy choroby serca i tętnic, astmę i rozedmę płuc, cierpienia żołądka i kiszek, reumatyzm i artrytyzm, otyłość i choroby nerwowe, bezsenność, bole głowy i t. d.

obok niego 2809

Zakład ortopedyczny

w którym leczy się: wszelkie zboczenia w budowie ciała, mały wzrost, garby i skrzywienia kręgosłupa i karku, nóg i bioder, cierpienia stawów i mięśni.

Wyrób gorsetów, pasów przepuklinowych i brzusznych.

kąpiele w gorącem powietrzu.

Wyłączne zastępstwo

do sprzedaży rozmaitych kas kontrolnych, które wprowadzone zostaną, w połowie maja do oddania.

Poszukujemy trzech zdolnych pierwszorzędnych zastępców.

Jednego Pana na Węgry
„ „ „ Czechy
„ „ „ austr. Kraje koron.

Zdolnych kupców lubiących systematyczną ścisłą pracę w wieku do lat 40 uprasza się o wniesienie szczegółowych pisemn. ofert z podaniem dotychczasowego zajęcia, wieku, polecenia ewent. fotografię dołączyć, zapewniamy najściślejszą dyskrecyę do

National Cash Register Co., Ltd.

Wien, VI. Mariahilferstrasse 101 lub Prag, Bergstein 4 lub Budapeszt, IV Vaczi-utcza 36. 2066

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w ajencyach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracya za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

C. k. rząd. konc.
ZAKŁAD wojskowo - naukowy i 2390
Biuro informacyjne dla spraw wojskow.
Stanisława DOBROWOLSKIEGO
Lwów, Podlewskiego 9.
160 aprobowanych.
—Programy bezpłatnie —

Dwóch uczniów szkół średnich znajdzie umieszczenie w pensyonacie. Sapiehy 35. 2172

Czteroklasowa szkółka z prawem publiczności i ceum z prawem publiczności i matury
Olgi FILIPPI
Lwów, Zimorowicza 3. 1980

Włoszka udziela lekcyi języka włoskiego i francuskiego. — Teorya i praktyka. Zyblikiewicza 15, parter, lewa oficyna. 5945

W szkole chowu drobiu w Zielonej pod Rawą ruską rozpoczyna się kurs dwumiesięczny z dniem 1 kwietnia. Opłata za kurs 300 kor. Wydział kraj. i Tow. gosp., Lwów, Karola Ludwika, udzielają stypendya. 2934

Anglik, doktor filozofii, udziela lekcyi. Zimorowicza 20. (2931

Poszukiwana seminarzystka na prowincyę przygotować 2 panienki szkół wydziałowych. — Zgłoszenia Ostachowiczowa, Kochanowskiego 15a. 2918

Posady poszukiwane

Pomocnik handlowy z działu korzennego i śniadankowego poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia M. Juśków, — Podgórze, Kalwaryjska 2. 2810

Rutynowany solicytator tabularzysta, izraelita rzutny — poszukuje posady od 15 kwietnia. Referencye pp. adwokaci Landes, Turnheim, Lubinger, Turka nad nad Stryjem i Byk Stryj. Zgłoszenia: Adwokat Lubinger, Turka nad Stryjem. 2869

Dla Pp. Notaryuszy. Ukończony prawnik z trzema egzaminami i praktyką sądową — przyjmie posadę kandydata notaryalnego. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności dr. Ludwik Seyfart we Lwowie, ul. św. Mikołaja 5. 2864

Kucharz z długą praktyką z polecającemi świadectwami z dobrego domu, poszukuje posady od 1 kwietnia. B. Jemegen Kołędziany. 2752

Praktyki w aptece poszukuje Löwner Janów, koło Lwowa. 2914

Koncypient adwokacki poszukuje posady we Lwowie lub na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia do Admin. Słowa pod „J. F.“ 2829

Magister farmacyi rutynowany, dobrze polecony, poszukuje posady natychmiast „K. B. 5“ Asministr. Słowa. 2815

Agronom, energiczny, kawaler, dobrze polecony, poszukuje posady. Król, Chyrów, Posada.

Magister farmacyi poszukuje zastępstwa. Cukier, apteka Wdra Poratyńskiego Lwów. 2944

Kucharz kawaler, lat 25, poszukuje posady z wyższem wynagrodzeniem od dnia 1 maja, chętnie przyjmię posadę w miejscach kąpielowych. „L. S.“ p.-r. Zborów. 2942

Magazynier-buchalter obejmie odpowiednią posadę we Lwowie lub na prowincyi. Adres: „A. Z.“ Lwów, poste-rest. za okazaniem karty uczestn. 2739. 2940

Osoba umiejąca krawieczyznę, poszukuje posady. Zajmie się gospodarstwem i dziećmi. „M. F.“ Administracya Słowa. 2922

Pokojowa z dobremi świadectwami prywatnemi i hotelowemi, poszukuje miejsca w hotelu lub pensyonacie katolickim. A. B. Szeptyckich 70. 2849

Kandydat notaryalny z półroczną praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Kandydat“ do Agencyi ogłoszeń Romana Jasielskiego Stanisławów. 2735

Pisarz ekonomiczny Dublańczyk, z dwuletnią praktyką, wysłużony wojskowy. poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Dublańczyk“ Administracya Słowa Polskiego. 2953

Osoba biegła w rachunkowości kasowej — poszukuje posady przy kasie lub buchalteryi zaraz. Zgłoszenia pod „Praca“ poste rest. Lwów I. 2950

Młoda inteligentna osoba poszukuje zajęcia do samoistnego zarządu domem. Rynek 44, 1 p. oficyny „Helena“. 2947

Młoda osoba poszukuje zajęcia przy starszej pani na wyjazd. Pensyonat, Kochanowskiego 14a. 2930

Koncypient mający egzamin adwokacki poszukuje posady we Lwowie. Zgłoszenia „Al“ do Administr. Słowa. 2954

Posady zaofiarowane

Biurowego praktykanta zładniem pismem poszukuje się. Płaca początkowa 10 kor. Zgł. Fabryka maszyn do Administracyi Słowa. 2831

Adwokat Grabscheid w Husiatynie przyjmie natychmiast kandydata adwokatury zupełnie rutynowanego. 2766

Apteka Thürhausa w Bursztynie poszuknje aspiranta z rozpoczętą praktyką. 2792

Adwokat Verständig w Rawie ruskiej, poszukuje rutynowanego koncypienta. Posada zaraz do objęcia. 2857

Kierownik fabryki cegieł i dachówek natychmiast potrzebny, Pisemne zgłoszenia należy wnosić pod adresem Zarząd dóbr w Radziechowie. 2870

Inteligentna panna, pisząca na maszynie znajdzie poboczne stałe zajęcie. Zgłoszenia listowne z podaniem adresu: „Kwartał“ poste restante Lwów. 2891

Adwokat Witz w Samborze — poszukuje koncypienta uprawnionego do substytucyi trybunalskiej. 2904

Drukarnia Zuckerkandla w Złoczowie poszukuje zdolnego zecera. Oferty i warunki wprost. 2893

Korespondent samodzielny, biegły w języku polskim i niemieckim, poszukiwany. Początkowa płaca miesięczna 100 koron. Oferty z odpisami świadectw pod „Stenograf“ do Biura Sokołowskiego. 2876

Zarząd dóbr Brzozdowce poszukuje ekonoma-kawalera zdolnego wykonawcę. — Odpisy świadectw nie będą zwracane. 2854

Ważne dla wychodźców do Prus i dla powracających z Ameryki. Zarząd parowej fabryki dachówek w Podniestrzanach poszukuje około 100 robotników od 15 kwietnia na pół lub cały rok. Zgłoszenia z podaniem żądanych warunków poczta Brzozdowce, stacyą kolei Chodorów. 2421

Dwóch agentów lasowych — z ukończoną lwowską szkołą ewentualnie z niższym egzaminem znajdzie zaraz umieszczenie w większym skarbie. Wymagane ładne pismo. Podanie wnosić do Kontroli lasów w Podhorodyszczu p. Romanów, Nienwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2939

Energiczną pannę z buchalteryą przyczem władającą i językiem ruskim --- poszukuje sie do prowadzenia ksiąg handlowych. Zgłoszenia „Praca“ poste rest. Lwów. 2928

Adwokat dr. Gorski w Bóbrce poszukuje natychmiast rutynowanego koncypienta z praktyką prowincyonalną. 2919

Kucharza żonatego na ordynaryę, dobrze poleconego — potrzebuję od 1 kwietnia. Zajęcie się ogrodem warzywnym pożądane. Zgłaszać się listownie z odpisem świadectw pod adresem Adam Obertyński, Nowesioło p. Kulików lub ustnie Lwów, Długosza 1. 2951

Kupno i sprzedaż

Antracytu dla gazometrów dostarcza szybko N. Katzner w w Podwołoczyskach. 2665

40 tysięcy świerków trzyletnich nie przesadzanych ma na sprzedaż po 5 koron za tysiąc. Zarząd dóbr Bożyków, p. Litwinów. 2835

Mało używana maszyna „Slavia“ do robienia pończoch, tanio do odstąpienia. Adres „Maszyna“ poste rest. Przemyślany. 2907

Ktoby miał rezerwoar żelazny używany na jedną cysternę może zgłosić się wraz z podaniem ceny. Obszar dworski Pustomyty (pod Lwowem). 2789

Maszynę Singera mało używaną tanio sprzedam Skład ubrań, Krakowska 6. 2780

Zarząd lasów Dżurów, poczta Popielniki, sprzedaje po 20 koron 100 kg. żołędzi wybieranej o 75—80 proc. siie kiełkowania z dostawą do stacyi kolejowej Zabłotów. 2841

Kupuję maszyny do szycia i rowery Krakowska 6, 1 piętro. 2781

MAGLE pokojowe w różnych wielkościach wyrabiam. Proszę żądać cennik. Grajewski, mechanik, ul. Boimów l. 1, Lwów. 68

Kasy ogniotrwałe oryg. Wertheimera poleca na spłaty M. Korkes, Lwów, ul. Grodecka 10. Skład maszyn rolniczych, sikawek i przyborów pożarniczych, artykułów technicznych i narzędzi pomocniczych. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 1497

U Prochnickiego są powozy różnego rodzaju i wózki na resorach i bez, w wielkim wyborze po przystępnych cenach do nabycia. Szpitalna 36. 2452

Maszyny Singera sprzedaje okazyjnie za bezcen nowe i używane i zamienia z gwarancyą na raty. Proszę przyjść ze znawcą, ul. Krakowska 6, mieszkanie I. p. 2547

Interesy handlowe

Kancelarya adwokacka na prowincyi do odstąpienia. — Zgłoszenia pod „L. W.“ do Administracyi Słowa. 2453

Kredytu osobistego udzielam pp. oficerom i urzędnikom bez kondyktu, i dwuletnią pensyę za kondyktem. „Sors“ rest. Lwów. 2879

Pożyczki daję właścicielom dóbr i realności na $4^{3}/_{4}$%, — kredyt budowlany i pożyczki na drugiem miejscu na majątkach i realnościach lwowskich według umowy. Kapitalistom lokuję kapitały na najlepszych realnościach lwowskich. „Sors“ rest. Lwów. 2880

Poszukuję dzierżawy apteki z obrotem od kor. 20.000 do do kor. 60.000 Oferty przyjmuje z grzeczności księgarnia Mielańskiego w Stryju. 2777

6000 do 20000 koron umieszczę na dobrą hipotekę. Lwów, Łyczakowska 62, Głowacki. 2961

Nieruchomości

Kamienica jednopiętrowa, frontowa, z gruntem pod budowę do sprzedania. Ulica Kochanowskiego 4. 2677

Sprzedam 30-morgowy folwarczek, 3 klm. od Brodów. Wiadomość Kulczycki, Pomorzany. 2861

Realność oaz parcela budowlana zaraz do sprzedania. — Wiadomość u adwokata dra Landesa, ul. Krakowska. 2882

Kupię większy majątek. Dokładne opisy uprasza się nadsyłać do Obszaru dworskiego poczta Dobrowlany. Pośrednictwo wykluczone. 2602

Mrzyfrontowa parcela przy ul. Friedrichów. Wiadomość u właściciela. 2702

Przy ul. Sadownickiej l. 17 3 minut od tramwaju są dwie parcele ze sadem i ogrodem do sprzedania za cenę przystępną. Front 34 metr. razem 753 sągów. Kanalizacya i oświetlenie gazowe przeprowadzone. 2938

Realność w miasteczku przy kolei, składająca się z domu murowanego, sadu. ogrodu, oficyn, zabudowań gospodarczych. do sprzedania. Gotówka potrzebna 12.000 koron. Zgłoszenia pod A. S. Administracya Słowa. 2847

W Krynicy 2 wille o dwudziestu kilku pokojach, — z ogrodem w centrum Zdrojowiska, z powodu śmierci właściciela korzystnie do sprzedania. — Informacyj udzieli kancelarya adwokata Westreicha we Lwowie. 2921

Wspaniały pałac z dużym parkiem lasem, szpilkowym i gruntami nad rzeką w obszarze 142 morgów w uroczej górskiej okolicy, nadający się na sanatoryum w pobliżu stacyi kolejowej, do sprzedania lub zamiany na realność we Lwowie.

Trzydzieści kilka procent naftowych brutto
o produkcyi 350 cystern tygodniowo do sprzedania lub zamiany na realność we Lwowie. Bliższych informacyj udzieli **Dom dla handlu przemysłu i rolnictwa we Lwowie plac Maryacki 10, II p. w podwórzu.** 2905

Artykuły spożywcze

Herbaty z cesarską rosyjską rządową banderolą dostarcza N. Katzner w Podwołoczyskach. 2664

MIÓD PSZCZELNY prawdziwy, patoka, lipcowy, wysyła w 5 klg. blaszankach **po 6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni (odznaczone na wystawie b. r. złotym medalem) wysyła w 5 klg. szklanych gąsiorkach po 5 k. 60 h. **również opłatnie.**
ZARZĄD DÓBR i PASIEK
Zygmunta Lityńskiego
w Siemikowcach, p. Siemikowce. 2517

Smalcu dworskiego, słoniny, masła mleka, poszukuje „Źródło konsumcyjne“ produktów wiejskich. Popiel Lwów, Dominikańska 9. 2959

W śródmieściu szukam obiad prywatny, omijając garkuchnie, mleczarnie. Biuro Sokołowskiego „Obiad“. 2948

Masła wszelką ilość zakupuje Głowacki, Lwów. ul. Łyczakowska 62, także drób, kartofle i wszelkie artykuły spożywcze. 2960

Wikt hygieniczny sumiennie sporządzony, dla najwybredniejszych osób. Romanowicza 16 parter. 2917

Mieszkania i sklepy

Kraszewskiego l. 25 — trzy lub cztery pokoje na I piętrze od 1 kwietnia do wynajęcia 2740

Plac Jura 6, do najęcia zaraz: Parter — 4 pokoi. I piętro 4 pokoi, odpowiedni przedpokój, i kuchnia. Bliższe informacye udzieia dozorca. 2926

3, 4, 5, pokoi, przedpokój, łazienki, — elektryka, ul. Ujejskiego 8a zaraz do wynajęcia. 2800

Do wynajęcia 3 pokoje, dwie werandy — taras, kuchnia, spiżarnia, może być stajnia i ogród. Wiadomość Wulka 6. 2874

Kupię willę o 6 pokojach — do 30000 koron. Biuro Sokołowskiego, pasaż Hausmana. Rr. 2802

Pokoje z całem utrzymaniem z komfortem urządzone z osobnem wejściem, łazienkami są do najęcia. Zyblikiewicza 41, I p. Zgłosić się tamże. 2836

Zaraz do najęcia 3 pokoje kuchnia ul. Św. Antoniego J, 2779

Mieszkania. 3, 4, 5, 6 pokoi z balkonami, łazienkami, elektrycznem urządzeniem, zaraz względnie od 1 maja do najęcia w kamienicy przy ul. Asnyka 7. Wiadomość w redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od 12—4 lub w tejże kamienicy na 1 p. od 4—6 popoł. 2824

Sala z balkonem, różne pomieszkania zaraz do wynajęcia, ul. Ossolińskich 10. 1390

Dwa pokoje z kuchnią, przedpokój — także trzy i jeden, Kurkowa 5. 2941

Pokój kawalerski frontowy zaraz do wynajęcia. Franciszkańska 15. 2962

Friedrichów 8, I. piętro, cztery słoneczne pokoje, przedpokój, łazienka, służbowy. 2933

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, do najęcia ul. Łyczakowska 19. 2923

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Hypnotyzować błyskawicznie, leczyć choroby hypnosą, magnetyzm osobisty itd., rozwijam i wyuczam pod gwarancyą. Nauka również listownie. Oferty pod 152 poste rest, Lwów. 2860

Najpiękniej, najszybciej i najtaniej wykonywa
BILETY WIZYTOWE
Zakład litograficzny przy ul. Wałowej 19 we Lwowie. 2881

Osoba inteligentna na stanowisku przyjmie dziecko za swoje lub na wychowanie za jednorazowem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia do 30 marca „Opieka“ Lwów, poste restante. 2925

Wdowa bezdzietna, młoda, wykształcona — nawiąże korespondencyę z mężczyzną na wyższem stanowisku. „LOTOS 10000“ Admin. Słowa, Lwów. 2924

Panna, lat 23, przystojną inteligentna, pragnie z braku odpowiedniej znajomości, — na tej drodze znaleźć towarzysza życia. Rzecz traktowana poważnie. — Adres „Przyszłość poste restante Lwów. 2920

Patenty i wynalazki
dotyczące **działu oświetlenia, przemysłu chemicznego i elektryki** poszukiwane.
Oferty uskutecznia BIURO patentów M. Gelbhaus — Wiedeń VII, Siebensterngasse 7. 2017

Bezpłatnie!
wysyłam na żądanie pierwszy zeszyt powieści pod tyt.
Porwane dziecię
życie i przygody najśmielszego wodza cygańskiego teraźniejszych czasów. 2952
R. LANDAU
ulica Czarneckiego l. 3.

15.000 koron pożyczki poszukuję celem rozszerzenia rentownego interesu. Zgłoszenia Administracya Słowa „Zdrowie“. 2574

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.
Pierwsza fabryka zegarków
HANNS'A KUNRAD'A
c. k. dost. nadw. 141
w Brüx nr. 873 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy.

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą 10
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie
ul. św. Gertrudy l. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo
Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.
Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

Gorsety najnowszego kroju z racyonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana
Warszawska Fabryka gorsetów
„Karolina“ 240
we Lwowie, Jagiellońska 6 i pasaż Hausmana.
Wielki wybór gorsetów gotowych.
Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.
— **Juliusz Słowacki.** —
Makryna Mieczysławska
Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.
— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —
Cena koron 2.
Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7464

Los turecki 400 fr. mający rocznie sześć ciągnień (najbliższe już 1 kwietnia) polecamy na spłaty miesięczne po 6 kor. 50 hal. Pierwsza rata zpn. 9 k. 50 hal., dalsze po 6 k, 50 hal. Razem 37 rat. Losy tureckie mają przy każdem ciągnieniu kilkanaście głównych wygranych (600.000, 400 000, 300.000, 200,000 itd.) zaś każdy los muszą wylosować kwotą 232 fr. Losów tureckich asekurować nie potrzeba, gdyż nawet w razie wylosowania najniższej wygranej, straty nie ponosi. **Składający 1 ratę zpn., ma prawo gry już przy ciągnieniu 1 kwietnia!**
Dom bankowy **SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.**

Ważna nowość wydawnicza! **Nieodzowna dla każdego, kogo interesuje chwila bieżąca.**

Wiedza i życie IV Serya, Tom 2.

FR. BUJAK. GALICYA.

Wiedza i życie IV Serya, Tom 2.

Tom I. Kraj, ludność, społeczeństwo, rolnictwo. — **Tom II.** Leśnictwo, górnictwo, przemysł, handel, kredyt, kwestya społeczna.
Tom I **opuścił właśnie prasę**. Cena wraz z przedpłatą za t. II kor. 8·—, z przesyłką kor. 9·—.

TREŚĆ: I. **Kraj.** 1) Położenie i warunki fizyczne. 2) Zasoby naturalne ziemi. 3) Podział administracyjny.
II. **Ludność.** 1) Statystyka ludności. 2) Statystyka narodowości i wyznań. 3) Rusini. 4) Kwestya żydowska.
III. **Społeczeństwo.** 1) Uwarstwienie zawodowe i socyalne. 2) Duchowieństwo i nauczycielstwo. 3) Więksi właściciele ziemscy. 4) Inteligencya. 5) Drobnomieszczaństwo. 6) Lud.
IV. **Rolnictwo.** 1) Gleba i jej kultura. 2) Ustrój agrarny. 3) Własność tabularna. 4) Własność wspólna. 5) Produkcya ziemiopłodów. 6) Statystyka zwierząt domowych. 7) Hodowla zwierząt domowych. 8) Mleczarstwo. 9) Ogrodnictwo. 10) Stosunki robocze. 11) Ceny ziemi i dzierżawa. 12) Parcelacya. 13) Oświata zawodowa. 14) Drenowanie. 15) Komasacya. 16) Włości rentowe. 17) Prawo spadkowe. 18) Asocyacye w rolnictwie. 19) Stowarzyszenia rolnicze.

Celem książki nie jest samostreszczenie i objaśnienie danych statystycznych, ale skreślenie obrazu życia gospodarczego i społecznego Galicyi, popartego cyframi statystycznemi.

Nakład Księgarni H. Altenberga we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2883

Swiatowej sławy

Fernet-Branca

Fratelli Branca, Milano

jedynych właścicieli tajemnicy sporządzania 29

jest najskuteczniejszą piołunówką świata

Niezbędne w każdej rodzinie. — Do nabycia we Lwowie: A. Pretorius (ul. Sapiehy 17), u Bodnara i u Szkowrona.

Największy wybór, najlepszych

Maszyn do szycia i haftu

poleca 113

zaszczytnie znana firma

Józefa IWANICKIEGO

Lwów Hotel Żorża.

Kurs haftu bezpłatnie.
Cenniki franco i gratis.
Agentami się nie posługuje.
Maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych.

Byt Baczność! zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia **koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Byt Bliższych informacyj udziela: **„BYT“ „Przedsiębiortwo fabryczne wyrobów trykotowych“ we Lwowie, ul. Kołłątaja 2.** 186

Palacze!

Spróbujcie

„ROSELLE“

jedyne istniejące **słodzone**

Papierki Cygaretowe

Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

JAVOL

utrzymuje

WŁOS 84

Butelka JAVOLU wystarczająca do dłuższego użytku k. 4 — jest do nabycia w aptekach do nabycia w aptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i składach fryzyerskich.

JAVOL proszek do mycia głowy (Shampoon) paczka 30 hal.
Całkowicie nieszkodliwy! Nadzwyczaj wydatny. Proszę się wystrzegać szkodliwych proszków do mycia głowy.

Główny reprezentant: Maksymilian Fessler, Wiedeń III/2, Hintere Zollamtsstrasse Nr. 3

Miód á la Malaga kuracyjny, flaszka szampanówka złr. 1. — Miód stołowy 1 litr 64 ct., poleca handel win 1549

Piotra Kolańskiego, Lwów, Trybunalska 10.

NIGRIN

najlepsza pasta do bucików

daje piękny połysk i nie psuje skóry bucika, **NIGRIN** jest nadzwyczaj hygienicznem, ponieważ **NIGRIN** nawet przy codziennem użyciu przepuszcza powietrze przez skórę, przez co nogi mają zawsze należyty przewiew. 2064

ST. FERNOLENDT, Wiedeń, c. i k. nadworny dostawca.

Wszędzie do nabycia.

Zamówienia przyjmuje mój zastępca B Kornfeld, Tarnów.

Nieodwołalnie 2 kwietnia 1908 ciągnienie

Loteryi na przytuliska

1500 wygranych łącznej wartości k. 55.000.

3 pierwsze główne wygrane k. 30.000, 5.000, 1.000

zostaną na życzenie wypłacone **gotówką** po potrąceniu 10 prc i podatku loteryjnego. Losy po 1 k. otrzymać można we wszystkich trafikach, kolekturach loteryjnych, kantorach wymiany i w Biurze loteryjnem, Wiedeń I, Spiegelgasse 15. 495

KONKURS

na posadę KONDUKTORA DROGOWEGO przy Wydziale powiatowym w Białej.

Z posadą tą połączone są następujące pobory roczne: Płaca w kwocie 1200 kor. dodatek drożyźniany 240 kor. i ryczałt na objazdy 600 kor.

Posada nadaną będzie na 1 rok prowizorycznie a po roku może nastąpić stabilizacya, ewentualnie i poprawa poborów.

Wymagane kwalifikacye są: nieprzekroczony 40 rok życia, ukończenie kursu konduktorów w Wydziale krajowym lub szkoły przemysłowej i przynajmniej dwuletnia praktyka przy budowie i konserwacyi dróg.

Ubiegający się o tę posadę winien najpóźniej do 20 marca br. wnieść do Wydziału powiatowego podanie, zaopatrzone w metrykę, świadectwo szkolne i z odbytej praktyki.

Biała, dnia 2 marca 1908.

2856 Wydział powiatowy.

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI · POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

Eternit

KUPIECKOSIEDSTWO

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK LINZ VÖCKLABRUCK WIEDEŃ BUDAPESZT NYERGES UJFALU

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.